Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 19 LUTEGO 1933 R. Nr. 50.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

UNICESTWIENIEM SAMORZĄDU W POLSCE

NAZWANO W SEJMIE UCHWALONĄ USTAWĘ SAMORZĄDOWĄ.

WARSZAWA, 18.2. (Tel. wł.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania ustawy samorządowej.

Przed głosowaniem złożyli deklaracje przedstawiciele wszystkich klubów. Imieniem Klubu Narodowego składał deklaracje poseł Wierczak. Przypomina nie samowite warunki, wśród jakich dyskusja nad tą ustawą była systematycznie przerywana, przechodząc zaś do samej ustawy, wykazuje wszystkie jej złe strony. Na samorząd gmin na zachodzie i południu idzie wraz z nową ustawą fala komisarzy rządowych. Z dzisiejszego stanu nie zostanie kamień na kamieniu. Gruntownie zmienione prawo wyborcze wprowadzi chaos w całej Polsce, a w Małopolsce Wschodniej odda ponad pół miljona polskiej ludności po wsiach całkowicie pod rządy rusinów. Podobnie jaskrawo wyjdą na niekorzyść Polaków, a na korzyść żydów wybory w miastach, na korzyść rusinów zaś wybory do rad powiatowych. Przyjdzie w konsekwencji zbiurokratyzowanie samorządu i podrożenie kosztów administracji. Odpłynie z niego kosztów, co nie zechce włożyć głowy w chomonta starościńskie, wszystko, co twórcze i niezależne.

Groźbą przymusu i kar daleko w samorządzie nikt nie zajedzie. Ponad przepisy pozytywne całej ustawy wybija się wielokrotnie powtórzone pełnomocnictwo dla ministra spraw wewnętrznych. Na przyszłość minister regulować będzie prawa i obowiązki, w bardzo wielu dziedzinach decydować będzie bezapelacyjnie o wyborach do wszystkich ciał samorządowych. Z tą ustawą nie chcemy mieć nic wspólnego, ostro i stanowczo przeciwstawiamy się jej przepisom.

Wkońcu poseł WIERCZAK oświadcza, że Klub Narodowy w trzeciem czytaniu stawia jeszcze swoje wnioski, chcąc ograniczyć, a przynajmniej nieco odsunąć szkody i niebezpieczeństwa, większość zaś przestrzega przed ujemnemi skutkami jej dzieła.

Imieniem Klubu Ludowego składa deklarację poseł LANGER, podkreślając, że celem ustawy jest unicestwienie samorządu w Polsce, że Klub Ludowy, stając w obronie społecznych, kulturalnych, gospodarczych i narodowych interesów ludu polskiego wypowiada się raz jeszcze przeciwko tej ustawie.

Poseł CIOŁKOSZ, rekapitulując wszystkie zarzuty, stawiane obecnemu projektowi w dyskusji, stwierdza, że ustawa zadaje cios życiu samorządowemu, za co odpowiedzialność spada na rząd i większość sejmową, poczem oświadcza, że socjaliści głosować będą przeciwko ustawie.

Imieniem ukraińców przeciwko ustawie wypowiedział się poseł CHRUCKI i poseł SOMMERSTEIN (koło żydowskie). Pos. CHĄDZYŃSKI (NPR.) oświadcza, że nie ma złudzeń, aby przestrogi opozycji odniosły jakiś skutek, spełniając swój obowiązek wykazuje jednak niebezpieczeństwo, jakie ustawa pociągnie dla województw zachodnich, gdzie samorząd stał na wysokim poziomie. Przez jednolite dla całego państwa przepisy stawia się na jednym poziomie te dzielnice wysoko kulturalne z ziemiami wschodniemi, gdzie ciemnym ludem rządzą starostowie i urzędnicy, a w miastach żydowskie ghetto. Imieniem NPR. oświadcza się przeciwko ustawie.

Poseł CZĘŚCIK (Ch. D.) stwierdza, że projekt jest wyrazem dążeń do wszechwładzy państwa i ograniczenia praw obywateli, ogniwem w łańcuchu rządów biurokratycznych.

Po przemówieniu końcowem referenta posła POLAKIEWICZA przystąpiono do głosowania. Na wniosek Klubu Narodowego głosowania nad ważniejszemi poprawkami odbywały się imiennie.

P. marsz. Świtalski nie uważał już dziś tak, jak na poprzedniem posiedzeniu, że żądanie głosowania imiennego jest „złośliwem hamowaniem obrad" i żądania te uwzględniał. Wszystkie poprawki zostały oczywiście odrzucone głosami BB. przeciw głosom innych klubów.

O godz. 1 Sejm przeszedł do rozpraw nad wnioskiem klubu BB., zawierającym projekt ustawy o funduszu pracy. Wniosek referował obszernie pos. SOWIŃSKI (BB).

Referent obliczył, jakie sumy przypadną do zapłacenia przez poszczególne grupy pracowników, pracodawców i państwa.

Pos. RYMAR (Kl. Nar.) kwestjonuje realność projektu BB. Następnie przemawiali posłowie: Wierczak, Margul, Szczerkowski, Grzecznarowski i inni. Bronił projektu pos. Madeyski. Ustawę przyjęło w drugiem i trzeciem czytaniu głosami BB.

Pod koniec sobotniego posiedzenia Sejmu odesłano projekt ustawy o kredytach dodatk. do funduszu drogowego.

Następnie zastanawiano się nad projektem o podatku majątkowym.

Pos. DUBOIS (PPS) oświadczył, że socjaliści są w zasadzie za nałożeniem tego podatku, ale jeżeli ma spaść na barki biednych, to nie jest to podatek, ale oszustwo.

Pos. RYBARSKI (Kl. Nar.) uważa projekt za absurd wobec nierentowności przedsiębiorstw.

Pos. CHYLA i MICHALAK z BB. oświadczyli, że sprawa będzie jeszcze rozpatrywana w komisji i że istnieje możliwość wprowadzenia zmian. Oświadczenie to byłoby potwierdzeniem pogłosek, że w łonie BB. nie ma zgody co do podatku majątkowego.

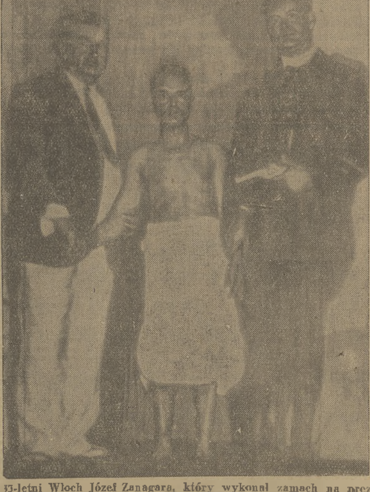
Entuzjastyczne powitanie

prezydenta Roosevelta w Nowym Jorku.

MIAMI, 18.2. Gordon Davis, właściciel magazynu z bronią w Miami stwierdził, że rewolwer, którym posługiwał się Zangara podczas zamachu był kupiony u niego w końcu zeszłego tygodnia. Davis stwierdził również, iż rewolwer kupował sam Zangara.

NOWY JORK, 18.2. Pani Cross z Miami, która uratowała życie prezydentowi Rooseveltowi, chwytając za rękę Zangarę i przeszkadzając mu w daniu jeszcze jednego strzału, otrzymała list z podziękowaniem oraz z wyrazami uznania i wdzięczności od prezydenta Roosevelta.

MIAMI, 18.2. Stan zdrowia pani Gills, która została ciężko ranna podczas zamachu na Roosevelta pozostaje bez zmiany. Wczoraj dokonano powtórnej transfuzji krwi.



33-letni Włoch Józef Zanagara, który wykonał zamach na prez. Roosevelta.

(Fotografja ta została przesłana w drodze radjotelewizyjnej do Londynu, stąd kablem do Berlina, z Berlina zaś przesyłką pospieszną do Sosnowca dla „Kurjera Zachodniego").

NOWY JORK, 18.2. Prezydent Roosevelt, wracający do Nowego Jorku witany był przez niezliczone tłumy owacyjnie. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżały automobile prezydenta i jego świty zgromadziły się tysięczne tłumy. Z okien rzucano kwiaty. Policja przedsięwzięła wszelkie możliwe środki ostrożności. Automobil prezydenta był otoczony przez opancerzone motocykle i automobile policyjne.

Konferencja w sprawie robót publicznych

z funduszów pracy.

Z Izby przemysłowo - handlowej otrzymaliśmy komunikat treści następującej:

Z inicjatywy wiceministra komunikacji inż. Józefa Gallota odbyła się wczoraj w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa Izby inż. Stanisława Gadomskiego konferencja w sprawie budowy portu na Przemszy. W konferencji tej wzięli udział pp. wiceminister komunikacji Gallot, dyrektor departamentu wodnego Ministerstwa komunikacji inż. Zaczek, prezes krakowskiej dyrekcji wodnej inż. Czerwiński, naczelnik wydziału wodnego województwa Śląskiego inż. Marynarczyk, starosta pow. Będzińskiego Józef Boxa, naczelnicy urzędów górniczych okręgu sosnowieckiego inż. Stecki oraz Dąbrowskiego inż. Zawadzki, przedstawiciele tymczasowego zarządu m. Sosnowca komisarz Kuźniak i jego zastępca Almstaedt, przedstawiciele Magistratu m. Mysłowic, wreszcie przedstawiciele zainteresowanych przedsiębiorstw górniczych w osobach dyrektora Żukowskiego z ramienia gwarectwa hr. Renard oraz dyrektora Malpiat z ramienia Towarzystwa Sosnowieckiego, przedstawiciele katowickiej spółki akcyjnej oraz unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego w Katowicach: dyr. Bajer i Chutkowski oraz dyrektor Izby Dittrich.

Na wstępie p. wiceminister Gallot zapoznał zebranych z rządowym projektem budowy spławnego kanału drogą uregulowania rzek Brynicy, Białej i Czarnej Przemszy oraz Wisły aż po Zawichost, jako też w dalszym planie stworzenia uregulowanego połączenia poprzez Bug i kanał Królewski, Prypeć i Pinę z kresami wschodniemi, który to projekt stanowi jedno z ogniw w ogólnym łańcuchu rządowego planu uruchomienia z wiosną rb. zakrojonych na szeroką skalę robót publicznych, mających na celu odprężenie sytuacji na rynku bezrobocia, a w dalszej konsekwencji ożywienie życia gospodarczego.

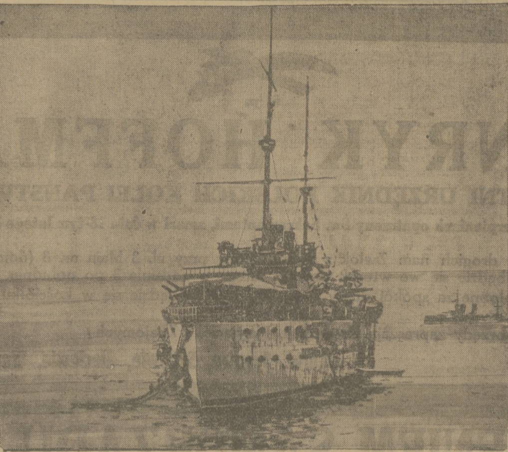
W dalszym ciągu prezes krakowskiej dyrekcji wodnej inż. Czerwiński oraz naczelnik wydziału wodnego województwa Śląskiego inż. Marynarczyk przedstawili szczegółowo ekonomiczną i techniczną stronę budowy kanału oraz portów w formie dwóch basenów nad Przemszą pomiędzy Modrzejowem a Mysłowicami o łącznej powierzchni 108 ha, których budowa już w przeciągu najbliższych paru lat obniżyłaby się do tańszego zaopatrywania okolic, położonych nad tą drogą, w węgiel.

W dyskusji, jak się nad powyższym zagadnieniem wywiązała, w której zabierali głos dyrektorowie Żukowski i Molplat, naczelnicy Stecki i Zawadzki, wiceminister Gallot, dyrektor departamentu Zaczek, prezes Czerwiński, naczelnik Marynarczyk i przewodniczący rozpatrywane były szczegółowo strona techniczna robót, jako też liczne korzyści, któreby powstały dla życia gospodarczego kraju na skutek uruchomienia tak poważnej arterji komunikacyjnej.

W wyniku dyskusji przedstawiciele przedsiębiorstw górniczych wyrazili gotowość współpracy z czynnikami rządowymi — o ile idzie o wszelkiego rodzaju ułatwienia i udogodnienia z ich strony w odstąpieniu potrzebnych terenów, należących do kopalń, zastrzegając sobie jeszcze możność dodatkowego dokładnego rozpatrzenia tego zagadnienia we wszystkich jego szczegółach przed złożeniem wiążącego przedsiębiorstwa oświadczenia.

Rozpoczęcie zamierzanych przez rząd robót na terenie Zagłębia węglowego już z początkiem sezonu wiosennego przyczyni się niewątpliwie do wydatnego polepszenia na rynku pracy, dając zatrudnienie kilku tysiącom bezrobotnych.

Dyrektor: Dittrich.



ZBUNTOWANY OKRĘT „ZEVEN PROVINCIEN",

który z powodu zbuntowania się załogi został zbombardowany przez holenderskie aeroplany bojowe. Na rycinie, przesłanej z wód Indyj Holenderskiej do Amsterdamu w sposób radjo-telewizyjny, widzimy okręt ten w momencie uderzenia w jego prawy bok bomby z aeroplanu.

Walka o autonomję uniwersytetów

Opozycja opuściła posiedzenie.

WARSZAWA, 18.2. Dziś rano odbyło się posiedzenie komisji oświatowej dla przeprowadzenia trzeciego czytania projektu ustawy o szkołach akademickich.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos prof. Komarnicki z Klubu Narodowego, który przypomniał wszystkie nieprawne metody, zastosowane przez przewodniczącą p. Jaworską i większość komisji przy obradach nad tą ustawą, która wskutek tego nie mogła być należycie rozważona i załatwiona. Z tego powodu Klub Narodowy nie uważa za właściwe i celowe zgłaszanie wniosków do trzeciego czytania. Wnioski te zgłosi w pełnym Sejmie i sam je uzasadni, zaś w trzeciem czytaniu w komisji nie weźmie udziału.

Imieniem PPS. złożył oświadczenie poseł Piotrowski, zaznaczając, że projekt znosi samorząd szkół akademickich, daje jedno wielkie pełnomocnictwo sanacyjnemu ministrowi, oparty jest na nieufności do gron profesorskich i młodzieży, przesiąknięty duchem policyjnym. Dyskusja została skrępowana, a wszystkie poprawki opozycji ryczałtem odrzucono. Z tego powodu socjaliści nie będą brali udziału w trzeciem czytaniu, a sprawę oświetlą w pełnym Sejmie.

Podobne oświadczenie złożył również przedstawiciel Klubu Ludowego poseł Langer.

Imieniem Ch. D. wypowiedział się przeciw ustawie poseł Bryła, poczem cała opozycja opuściła salę posiedzeń.

Klub BB. w szybkiem tempie przyjął ustawę w trzeciem czytaniu, poczem jeszcze niektórzy posłowie BB. w komisji odbyli poufną naradę z p. ministrem Jędrzejewiczem.



Młodzi rekruci angielscy zaprawiają się w koszarach w używaniu karabinu maszynowego. Wobec braku amatorów na żołnierzy angielskich na ulicach wielkich miast, a głównie w środowiskach robotniczych, gdzie jest bezrobocie, urządza się lotne pokazy sztuki wojskowej, co służy jako zachęta do wstępowania w szeregi armji brytyjskiej.

Zawarcie umowy

POLSKO-SOWIECKIEJ.

WARSZAWA, 18.2. (Tel. wł.) Umowa polsko - sowiecka została przedłużona do 27 stycznia 1935 r. Umowa gwarantuje Polsce eksport towarów do Sowietów za sumę 4 milj. rubli, to znaczy około 2 miljonów dolarów, eksport zaś towarów z Sowietów do Polski za sumę 2 milj. 200 tys. rubli. Wysokość kredytów udzielanych Sowietom ma wynosić 1 milj. 200 tys. dolarów. Z Polski ma być wywożone żelazo i cyna, drut, maszyny, galanterja, chemikalja.

Rząd Hitlera

GWAŁCI KONWENCJE Z POLSKĄ.

LONDYN, 18.2. W prasie angielskiej rozeszły się pogłoski, że rząd Hitlera powziął już decyzję wysiedlenia górników polskich z Westfalji i z innych okręgów przemysłowych w zachodnich Niemczech. W pierwszym rzędzie mieliby być wysiedleni t. zw. niepożądani cudzoziemcy. Prasa angielska, notując te wiadomości, oświadcza, że tego rodzaju zarządzenie doprowadziłoby do konfliktu z Polską, która prawdopodobnie zastosuje to samo wobec robotników Niemców, pracujących w Polsce.

„Manchester Guardian" pisze, że wysiedlenie Polaków z Nadrenji jest pierwszym krokiem na drodze „oczyszczenia rasowego Niemiec", zgodnie z programem hitlerowskim. Na drugi ogień mają pójść żydzi.

NA KANWIE.

PILNA ROBOTA.

Pan Mojżesz Kranc postanowił odnowić swoje mieszkanie. Ostatecznie nie można mu się dziwić zwłaszcza, że postanowienie to hodował w duszy przez lat dziesięć.

W decydującym dniu wezwał mistrza Leona Pietrzaka i oddał mu we władanie swoje ognisko domowe. W powiedzeniu tem niema cienia przesady, albowiem z tą chwilą Pietrzak istotnie stał się panem domu, a p. Kranc zeszedł na ostatnie w nim miejsce.

Artysta opukawszy ściany — zawyrokował:

— Teraz wszystkie graty z pokojów wont. Lanszafty ze ścian pozdyjmować i powynosić. I żeby mie się tu nikt koło roboty nie kręcił, bo kielnia na łeb zlecieć może. Sufit będę skrobal!

Państwo Kranc zastosowali się ściśle do instrukcyj pana Leona. Powynosili meble i spędzili noc w kuchni, bojąc się narazić na nieprzyjemność.

A tymczasem plastyk pokojowy prowadził swe dzieło... Jak to się odbywało ilustruje następujące przemówienie p. Mojżesza w sądzie grodzkim.

— Pierwszego dnia to pan Piotrzak przyniósł drabinę, parę kilki kubełki i pędzelki i on poszedł. Jak on poszedł to przyszedł za dwa dni, zdjął rymanarkie i powiedział do swojego pomocnika.

— No, Kostek, teraz żywo. Złapiemy się za robotę i na jutro wszystko musi być gotowe!

Jak oni to powiedzieli, to znowuż ubrali się w rymanarki, wzięli pieniądze na farbę, na pokost i poszli.

To ich nie było trzy dni. A ja, żona, cztery córki, nasza służąca Magdalena i jeden sołdat, co do niej przyjechał na urlop spaliśmy w kuchni.

Trzeciego dnia po obiedzie malarze przyszli i poprosili herbaty. To ja kazałem dać. Jak oni wypili herbate, p. Pietrzak powiedział do swojego pomocnika:

— No, Kostek, teraz żywo łapiemy się za robotę, na jutro wszystko na glans będzie gotowe!

Ale nie było. Bo ten sołdat, co przyjechał do Magdaleny, to miał taki wędzony boczek i się mnie zdaje... ćwikle, czy coś, ja nie pamiętam, to pan Pietrzak wziął odemnie 2 złote na gipe i kupił butelkę wódki.

Potem się oni zamknęli z tem boczkiem, z Magdaleną i z sołdatem i też nie odnawiali mieszkania, bo się zrobiło coś za ciemno.

Jak wypili wódkę zaczęli płakać, że mają tyle roboty i że niema sprawiedliwości na swiecie też, i oni krzyczeli, że to ja właściwie powinienem odnawiać pokoje, a oni siedzieć na łóżko. A na końcu to kazali mnie skrobać sufitu. To ja skrobałem, a oni spali. To na końcu ja zleciałem z drabiny i poszłem leżeć w szpitalu, a moja żona wzięła innych malarzy, co zrobili całe robotę przez jeden dzień.

Sąd wysłuchał opowiadania p. Kranca, skargę artystów o odszkodowanie za zerwanie umowy oddalił.



W hinduskiem księstwie Alwar wybuchło powstanie mahometańskiego szczepu Meos. Alwarski maharadża wezwał do pomocy wojska brytyjskie. Na rycinie widzimy oddział wojsk brytyjskich wjeżdżających do zniszczonych przez powstańców miasta Ramgarh.

SYSTEM BLOKÓW W EUROPIE

Odpowiedź na czwórporozumienie włosko - niemiecko - węgiersko - bułgarskie nadeszła nader prędko — z Genewy. Treścią tej odpowiedzi jest pakt formalny, zawarty, między trzema państwami, tworzącemi t. zw. Małą Ententę, t. j. Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją.

W genewskim „Hotel des Beurges“ doszła do skutku znamienna umowa polityczna między oficjalnymi kierownikami polityki zagranicznej Małej Ententy. W pokojowej Genewie, na konferencji rozbrojeniowej, w ramach Ligi Narodów doszło do trójprzymierza, którego ostrze godzi w czwórporozumienie mocarstw środkowo - europejskich. „Koncert“ europejski w stylu przedwojennym odradza się nanowo.

Jako ilustracja do bezpłodnych obrad i zabiegów Ligi Narodów, do bankructwa konferencji, jest ów fakt dojścia do skutku dwóch przeciwstawnych paktów w łonie dwóch bloków państwowych, wymownem świadectwem likwidacji bez reszty ideologji Ligi Narodów i przejścia do systemu równowagi europejskiej, który jest zaprzeczeniem wszystkiego tego, co usiłował utrwalić Wilson w pakcie genewskim.

Charakterystycznym komentarzem do wydarzenia w Hotel des Bergues i wiadomości o nowym pakcie była uwaga jednego z dzienników niemieckich o tem, że zakłady Skody w Pilznie mają być rozszerzone. Uwaga ta — podyktowana złośliwością — może być nieistotna. ale odbija ona nastroje, panujące w Europie.

Treść paktu między państwami Małej Ententy nie jest — oczywiście — w szczegółach swych znana. To jednak, co się przedostało do wiadomości prasy i opinji, pozwala wnioskować o charakterze i celowości nowych przesunięć i posunięć na terenie państw nowego bloku. A więc przedewszystkiem pakt genewski przedłuża istniejące między państwami Małej Ententy umowy na czas nieograniczony, gdy dotychczas musiały one być odnawiane co trzy lata. Dalej żadne z trzech państw sojuszniczych nie ma prawa brać na siebie jakichkolwiek zobowiązań natury politycznej bez uprzedniej na to zgody pozostałych dwóch kontrahentów. Znaczy to, że np. Rumunja nie mogłaby obecnie zawrzeć — przypuśćmy — paktu o nieagresji z Rosją, gdyby nie otrzymała uprzednio zgody ze strony Jugosławji i Czechosłowacji.

Klauzula ta została też rozciągnięta i na wszelkie pakty i porozumienia natury gospodarczej, które mogłyby mieć skutki i refleksje polityczne. We wszystkich kwestjach politycznych Mała Ententa będzie odtąd występowała jako jednolity blok, to znaczy, iż wszystkie wystąpienia i akcje dyplomatyczne tych trzech państw będą miały charakter wystąpień wspólnych.

Już tych kilka szczegółów, stanowiących [illegible] paktu, określa jego charakter i cel, którym jest zaszachowanie i zneutralizowanie możliwych wystąpień i działalności wspomnianego wyżej bloku czwórporozumienia. Gdy blok Małej Ententy dąży do utrzymania status quo powersalskiego, to celem bloku włosko - niemiecko - węgiersko - bułgarskiego jest rewizja owego status quo. Dwa cele przeciwstawne, dwie polityki rozbieżne, dwie akcje do przeciwnych met dążące. W skutku — powrót na całej linji do systemu t. zw. koncernu przedwojennego, do systemu bloków państwowych.

E. R.

Sensacyjny zwrot w śledztwie
przeciwko red. Ciesielskiemu.

W toku śledztwa w sprawie redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego nastąpił zasadniczy zwrot. Z polecenia sędziego śledczego Grabowskiego został aresztowany główny świadek sprawy **Alfons Kohn na podstawie zeznań którego** wszczęto dochodzenie przeciwko **red. Ciesielskiemu i Gwizdalskiemu.** Kohn był wielokrotnie karany za różne przestępstwa, a ostatnio odsiadywał więzienie w Bydgoszczy. Oskarżył on red. Ciesielskiego i Gwizdalskiego o udział w bandzie przemytników. **Na podstawie tych zeznań nastąpiło aresztowanie dziennikarzy pomorskich w połowie listopada 1932 roku.** Zwolniono ich na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia.

Aresztowanie Kohna nastąpiło niewątpliwie w związku z ustaleniem niezgodności z prawdą oskarżenia. Wytoczona mu zostanie prawdopodobnie sprawa o wprowadzenie władz w błąd.

Jednocześnie ustalono, że na fotografji wszystkich członków bandy, na której miała widnieć również postać red. Ciesielskiego, nie ma wcale podobizny dziennikarza pomorskiego. W celu ustalenia tego szczegółu, fotografja była odpowiednio powiększona.

Na ponowne aresztowanie Alfonsa Kohna, który swojemi oszczerczemi **zeznaniami przyczynił się do aresztowania red. Ciesielskiego i Gwizdalskiego, złożyło się szereg przyczyn.** Kohn został aresztowany nietylko w związku z wprowadzeniem władz w błąd przez rzucenie oskarżenia na niewinnych dziennikarzy pomorskich, ale również w związku z wykryciem oszustwa popełnionem na szkodę niemieckiego kupca z Pelplina — Bonusa. Dodać trzeba, że **Kohn ma jeszcze do odsiedzenia 2 lata więzienia za różne oszustwa i fałszerstwa.**

Śledztwo w sprawie aresztowania Kohna trzymane jest w tajemnicy. Jeśli jednak idzie o osobę Bonusa, to powszechnie jest wiadomeme, że syn niemieckiego kupca miał być swego czasu aresztowany na podstawie oskarżeń Kohna, który twierdził, że młody Bonus należał do bandy przemytników Sala i Bachracha. Oszustwo popełnione obecnie przez Kohna na szkodę Bonusa stoi niewątpliwie w związku z oskarżeniem jego syna o udział w bandzie przemytniczej.

Proces członków bandy Sala, który odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę, wyjaśni zapewne kulisy ohydnej afery.

Proces Bachracha odbędzie się oddzielnie, gdyż sprawa jego została wyłączona z dotychczasowego śledztwa.

Przypomnieć trzeba, jak to prasa sanacyjna z krakowskim „IKC“ grzmiała na wszystkie strony o „aresztowaniu „endeckich“, „obwiepolskich“ redaktorów za przemytnictwo“. Przed wyjaśnieniem dochodzenia oskarżono wybitnych, ideowych działaczy o pospolitą zbrodnię. Ale to już są takie... metody prasy sanacyjnej.

Jak uczczą Amerykanie
objęcie władzy przez prezydenta.

Nowoobrany prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, wyraził życzenie, aby nie urządzano żadnych uroczystości, z okazji przejęcia najwyższej władzy i zamieszkania w Białym Domu.

Naprzekór temu, specjalny komitet partji demokratycznej, opracował bogaty program oficjalnych uroczystości, które odbędą się w dniu 4 marca.

O ile wszystko odbędzie się według projektu organizatorów, zamierzone świętowanie zwycięstwa wyborczego, przejdzie zapewne do historji amerykańskiej.

Nigdy jeszcze nie urządzano w Ameryce Północnej tak uroczystego obchodu, jaki odbędzie się z początkiem marca, w czasie gdy kilkanaście miljonów bezrobotnych woła: panem!

Radosne gody zaczną się już 2-go marca i trwać będą aż do 6-go.

Ponad 200.000 tysięcy obywateli amerykańskich wybiera się do Waszyngtonu, aby 3 dni przepędzieć w upojeniu, zapomnieć o troskach, nacieszyć oczy przepychem widowisk.

Oficjalna uroczystość rozpocznie się 4-go marca z rana, w chwili gdy Roosevelt wraz z małżonką, przybedą do Białego Domu. Tam ustępujący prezydent Hoover, wyda na cześć dostojnych gości przyjęcie. Honory domu sprawować będzie pani Moover. Po przyjęciu prezydent Roosevelt uda się do Senatu, gdzie wygłosi inauguracyjne przemówienie i złoży przysięgę.

Uroczystości przeciągną się późno w noc.

Wieczorem odbędzie się wystawna uczta, w której weźmie udział 3.000 osób, z najwyższych sfer społeczeństwa amerykańskiego.

Lud amerykański też ubawi się w czasie tych kilku dni.

Ulicami przeciągać będą groteskowe pochody kostjumowe, z orkiestrami na czele, na placach publicznych odbędą się zabawy. Każdy, nie płacąc wstępu, będzie mógł uczestniczyć w widowiskach cyrkowych. Koncerty, bale publiczne, dodadzą blasku marcowym uroczystościom.

Prezydent Roosevelt pragnął by w znacznie skromniejszych rozmiarach fetowano wyborcze zwycięstwo, mając na uwadze szalejący kryzys, musiał jednak ustąpić przez presję swej partji.

D.

Z DNIA.

„ZA DUŻO ŻYDÓW“.

Jewzel Heftman („Emanuel“) zastanawia się w „Momencie“ w art. „Za dużo Żydów“ nad zarzutem, wysuniętym przez posła Wierczaka pod adresem Żydów, że ich jest za dużo w Polsce, że oni zabierają utrzymanie ludności rdzennej. Te poglądy są niebezpieczne i Żydzi powinni zastanowić się nad niemi:

— Jest już czas zdać sobie sprawę z tego nastroju i jest ważne dla nas samych w naszem środowisku żydowskiem, aby przeciwstawić się wszelkim wpływom tego endeckiego nastroju. Jakkolwiek może to wydać się dziwnem, jednak należy strzec Żydów przed tą trucizną, którą Wierczak ze swoimi towarzyszami zatruwają powietrze, aby ten temat „za dużo żydów“ nie był poruszany na zebraniach żydowskich...

Żydzi nie powinni przypominać otoczeniu, jaki odsetek stanowią Żydzi w Polsce:

— Takie mowy są niezdrowe, gdy ocenia się procent Żydów, jaki można tolerować w pewnym kraju, a jakiego nie można... Nie można powiedzieć „za dużo żydów“, tak, jak żaden mąż stanu, mówiąc o ciężkim czasie, nie powie: mamy za dużo obywateli.

Tylko szowiniści mogą operować takiemi kategorjami — „za dużo Żydów“:

Tylko endecka, szowinistyczna, nieludzka ideologja Hotentotów operuje postulatami — „za dużo...“ Nie wpędzajmy siebie samych w tę psychikę, zachowajmy sami ludzką godność i raz na zawsze oświadczmy: albo wszystkich obywateli w danym kraju jest za dużo, albo wszyscy co do jednego są pożądani, potrzebni, pożyteczni, a żadnych wyjątków niema.

Pos. Grinbaum twierdził na żydowskim zjeździe gospod., że żydów jest za dużo. Ten pogląd znalazł uznanie i wyciągnięto z niego dalszą konsekwencję, że jedyną radą na to jest emigracja. Lecz tradycyjny wstręt Żydów do rachowania ich znajduje dziś swój wyraz w artykule Heftmana. Stwierdzenie nadmiernej liczby Żydów — to „hotentotyzm“. Żydzi muszą być wszyscy traktowani, jako pożądani, potrzebni i pożyteczni.

Są to majaczenia środowiska chorego, niezdolnego do liczenia się nawet z temi faktami, które ustalili sami swym zbiorowym wysiłkiem.

Popierajcie L. O. P. P.

PO ILE GRAMY?...

RZECZYWISTA RZECZYWISTOŚĆ WYCHOWAWCZA W SOSNOWCU.

— **Mam ważną sprawę do zakomunikowania!**

— Proszę bardzo...

Przy biurku redakcyjnem stał człowiek słusznego wzrostu, barczysty, w grubej, z mocnego materjału kurcie. Jeden z tych charakterystycznych typów zagłębiowskich, mówiący całym swym zewnętrznym wyglądem, że ten człowiek przebija się przez życie węglowym tunelem. Mocna, ostremi konturami zarysowana czaszka, bystro patrzące, głęboko osadzone siwe oczy, zdecydowane linje. W tej chwili na twarzy, prócz energji, maluje się wzburzenie.

— Słucham pana...

— Mam syna w szkole średniej, w gimnazjum. Od pewnego czasu stale wychodził z domu mówiąc, że idzie grać w ping - ponga. Onegdaj, gdy wrócił wieczorem, żona poczuła dym tytoniowy. Zapytała go czy palił. Syn mój nie pali. Wiemy o tem. Odpowiedział, że to ubranie tak czuć, bo ci z którymi gra palą papierosy i sala jest pełną dymu. Zaniepokojony tem, co usłyszałem postanowiłem zobaczyć ten „klub". Co oni tam robią. Pan redaktor rozumie!

— Oczywiście...

— Idę więc za nim i widzę, jak wchodzi do restauracji. Za chwilę wszedłem za nim. W drugim pokoju znajduje się ten ich klub. Sala pełna dymu. Trudno oddychać. Ale to jeszcze nic, panie redaktorze. Zobaczyłem, jak ten ich przewodniczący, starszy już jegomość gra w karty. A inni w domino. I to na pieniądze. Między chłopakami różni osobnicy, a spora gromadka w uczniowskich mundurach. Wzburzony kazałem synowi iść do domu. Panie redaktorze! Niech pan poruszy tę sprawę. To straszna rzecz. Ja do tej chwili nie mogę się uspokoić, że mój syn tam chodził i na jakie manowce mógł zejść w tym „klubie". I to jest podobno **klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.**

Na twarzy rozmówcy przy ostatnich słowach maluje się trudno maskowane wzburzenie. W tym silnym człowieku, codziennie stawiającym czoło niebezpieczeństwom. dygocze każdy nerw ze strachu na myśl, co mogłoby się stać z wychowaniem jego syna, gdyby nie przypadek. Upewniony kategorycznem oświadczeniem, że sprawa ta zostanie zbadana i poruszona na łamach Kurjera, opuszczając progi redakcyjne, jeszcze raz powtarza z głębokiem i słusznem przejęciem:

— Panie redaktorze, to sprawa bardzo poważna!

WIZYTA W „KLUBIE".

Róg ulicy Sienkiewicza i Prezydenta Mościckiego. Wejście po schodkach, zlekka już wklęsłych. Lokal widocznie często odwiedzany. W pierwszym pokoju duży bufet. Wygląd normalnej, trzeciego rzędu restauracji. Szafa z butelkami, na ścianach oleodruki, trochę sztucznych kwiatów, kilka stolików pokrytych papierem.

W drugim pokoju gwar. Przeważają głosy młodzieńce. Sala pełna dymu. Na środku duży stół z siatką ping - pongową. Dwóch młodzieńców zapamiętale odbija piłeczkę celuloidową.

Wzrok się powoli oswaja. Ponury pokój, oświetlony skąpem i mdłem światłem dwu lamp elektrycznych i kłęby dymu z papierosów. Na ścianach kilka obrazów. Na honorowem miejscu wisi Grunwald — Matejki, w starych, sczerniałych i zniszczonych zębem czasu ramach. Dalej, na tejże ścianie, jakiś szkic ołówkowy, wyobrażający głowę mężczyzny, a na przeciwległej ścianie szyldzik z napisem: Browar Książęcy Tychy G.-Śl. W kącie zamglone, stare lustro, a obok pamiętający lepsze czasy zegar. Pod ścianami kilka stolików, krzesła.

— Cóż to za klub?

— Jakto nie wie pan? To klub młodzieży im. marszałka Piłsudskiego, oddział sekcji ping - pongowej.

— Dużo macie członków?

— Narazie kilkunastu, lecz przychodzi do nas „na trening" bardzo dużo młodzieży.

— Cóż to za młodzież?

— Uczniowie ze wszystkich szkół. żydzi, harcerze z innych klubów i kto chce...

— Kto jest kierownikiem tej sekcji?

— Pan R... z Banku...

W tej chwili do pokoju wszedł uczeń **w zawadjacko przekrzywionej na głowie czapce gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego** i pozdrowiwszy wesoło zebranych, rozsiadł się wygodnie przy stole. **Zapalił z nonszalancją papierosa,** zaciągnął się z z wprawą, którejby mu mogli pozazdrość starzy, nałogowi i wytrawni palacze, poczem, porozumiawszy się z kilkoma młodzieńcami, **poprosił o domino.**

Po pięć, czy 15 groszy?

Padły słowa:

— Po ile gramy? Po pięć czy 15? Może być 15-cie! Zgoda! Zgoda!

Rozpoczęła się gra, przeplatana głośnemi wykrzyknikami, śmiechem i wyzwiskami. Przy stole kilku graczy: Ów uczeń, 15-letni żydek, starszy wiekiem mężczyzna i harcerz. A obok pełno „kibiców", począwszy od 10 lat, a skończywszy na 30-letnim.

Od czasu do czasu słychać brzęk monet, to znów okrzyk triumfu lub głośne przekleństwo.

— Co robi tutaj ten uczeń!

— To pan nie wie? To jeden z najlepszych graczy „Hakochu".

— Ile płaci klub za lokal?

— Ani grosza. Urządzamy się tak, że ci, którzy przychodzą grać do nas, muszą opłacać pewne, drobne sumy gospodarzowi za światło, opał, lokal.

— Jak widzę, to jest u was wesoło.

— E, to jeszcze nic. Niech pan przyjdzie do nas o godz. 8 lub 9 wieczorem, a dopiero pan zobaczy. Ruch jak w ulu, miejsca nie można znaleźć.

— A dlaczego pozwala klub na to, żeby takie typki u was grywały?

— Cóż mamy robić? Obojętne kto jest naszym gościem. Niech tylko płacą, a reszta to głupstwo.

— Czy uczniowie do was często przychodzą?

— Codzień! Ze wszystkich szkół, nawet z Katowic.

Pan inżynier T.

Twarz owionął zimny powiew, zafalowały zwały dymu. wszedł nowy gość, człowiek starszy już wiekiem, mocno kontrastrując z młodem otoczeniem. Posypały się zewsząd okrzyki:

— A, pan inżynier! Dopiero teraz, dlaczego tak późno? Może zagramy w ping ponga? Daję 6 for, dobrze?

Nazwany panem inżynierem, z zażyłem wylaniem, witał się ze wszystkimi. Po chwili z młodzieńczą werwą, mając za partnera o połowę młodszego młodzieńca, zaczął grać w ping ponga. Najwidoczniej uważał, iż wszystko jest w największym porządku: naturalne, naturalne...

— Czy to naprawdę inżynier?

— Ależ naturalnie! To inżynier T... Bardzo miły człowiek W lokalu bywa co dzień. O, to stary i stały bywalec. Jada tutaj śniadania, obiady, grywa z nami w ping-ponga. Wszyscy go dobrze znają.

Jest godzina 7 wieczór. W sali ping-pongowej **ciemno od dymu.** Słychać suchy trzask odbijanej piłeczki, metaliczny brzęk monet tam gdzie grają w domino i karty. Anegdoty, dowcipy wykrzykniki. W bufecie ktoś zamawia piwo. Jakiś gość z niewiastą.

Za godzinę ma przybyć więcej młodzieży. Ożywienie panuje w sekcji ping - pongowej klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, mającego rzekomo krzewić wysokiej wartości ideały...

FRAZEOLOGJA I SMUTNA RZECZYWISTOŚĆ.

Tyle się mówi obecnie i pisze o wychowaniu młodzieży. Codzienny niemal temat rozmów pedagogów, rodziców, wogóle starszego społeczeństwa. Ba, z trybuny sejmowej padają mocne słowa **o nowej erze w wychowaniu państwowotwórczem.** W imię tej „nowej ery" wielu pedagogów uznano za nieodpowiednich, i na emeryturę przeniesiono. Nowy system wychowawczy harcerstwo zlekka lekceważy, a w Zagłębiu doprowadził do likwidacji oddziału ZHP. Zlikwidowano bodaj również Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą. Ale gorącem poparciem cieszy się... „Straż przednia" (w czem straż przednia? Czy w grze w domino, ping ponga?) „legja mocarstwowa" (może moczarstwowa, jak powiada Nowaczyński, co bardziej odpowiadałoby atmosferze knajpiarskiej), klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, którego sekcja urzęduje w trzeciorzędnej knajpce.

To nowa era w wychowaniu. W wychowaniu państwowo-twórczem. Radość twórcza. Tam się ma krzepić ciało i hartować ducha. Przy grze w domino, w karty, przy piwku, od czasu do czasu wódeczce, w przesyconej dymem tytoniowym atmosferze! Doprawdy! Frazeologja demagogiczna o wychowaniu państwowo-twórczem nigdy dotychczas nie doznała tak sromotnej porażki, jak w tym wypadku **pobita przez smutną rzeczywistość.**

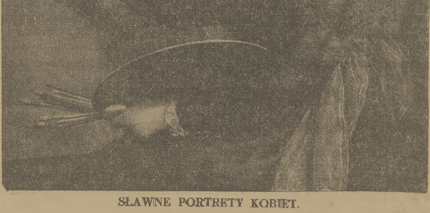
NIE MAJĄ CZASU...

Panowie dyrektorowie, panowie wychowawcy! Rozumiemy, że czas macie więcej zajęty, aniżeli ci, którzy poszli na emeryturę. Bo wy, panowie, pracujecie społecznie, politycznie, piastujecie odpowiedzialne stanowiska w stronnictwie politycznem, będącem autorem nowej ery w wychowaniu państwowo-twórczem. Musicie przygotować pracowicie i pieczołowicie pompatyczny obchód o... znaczeniu wychowawczem. Ale, na Boga, jakiż wpływ moralny macie na młodzież, która, przejęta waszemi wskazówkami ideowemi, idzie się kształcić... w grze w domino i karty. I to gdzie, w jakim lokalu, w jakich warunkach?

Dawniej były „złe czasy", wielkiego zdemoralizowania i partyjnictwa. Być może. Ale dawniej młodzież nie **wychowywała się w restauracjach.** I jeżeli złem było starsze społeczeństwo, to można było jasno patrzeć w przyszłość, widząc, jak się wychowywuje nowe pokolenie.

Dziś starsze pokolenie jest zniechęcone, a młodsze „kluby młodzieży" wychowywują ... w restauracjach.

Całe szczęście, że na wyższych uczelniach **panuje zdrowa atmosfera,** i młodzież, idąca ze szkół średnich, w **tej atmosferze odzyska zdrowie moralne.**



SŁAWNE PORTRETY KOBIET.
Autoportret francuskiej malarki Luizy Lebrun - Vigee (1755—1842).

SEKRET STRADIVARIUSÓW ODKRYTY.

Tryjesteńczyk, Ferruccio Zanler, muzyk i chemik w jednej osobie, po żmudnych badaniach, wykrył w końcu zasadę, której stosowanie, dawało tak cudowną dźwięczność wszystkim Stradiviariusom. Przez dłuższy okres czasu badał materjały bogate w żywice, z których dawni fabrykanci instrumentów muzycznych, sporządzali skrzypce. Był przekonany, że politura skrzypiec, wpływa na drzewo, z których sporządza się instrumenty muzyczne, a także i na sam dźwięk. Ferruccio Zanler sporządził „gumę amoniakalną", z perskiej rośliny baldaszkowatej. Sposób jej działania potwierdziły w zupełności jego żmudne obserwacje pod mikroskopem.

KRONIKA TYGODNIOWA.

ZMIERZCH KARNAWAŁU.

Zmierzch karnawału nietylko dlatego, że za półtora tygodnia będzie popielec, ale również z tej prostej racji, że o ile postne umartwienia popularyzują się w czasie kryzysowym i przestrzeni specjalnie polskiej, o tyle karnawał stracił swój sens praktyczny i coraz mniej wiadomo, co z nim począć.

Dawniej się w zapusty szalało, dziś można oszaleć i bez karnawału. Uważany on też był za najwłaściwszy okres do zawierania małżeństw, a sala balowa za najdogodniejszy teren wzajemnego podbijania sobie serc.. Dziś takim terenem jest raczej boisko sportowe, albo plaża.

W następstwie tej zmiany w obyczajach zginął typ starszej matrony, wprowadzającej na salę balową sznur córek na wydaniu w różnym wieku i jednakowych sukienkach. Zniknęły z pod ścian ciocie i babcie taksujące argusowym wzrokiem wartość moralną i materjalną każdego kawalera i każdej panny, zginęli balowi łowcy posagów i zginęło anemiczne dziewczę, które nie znalazłszy do popielca narzeczonego, miało w perspektywie oczekiwanie na niego do przyszłego karnawału.

Wszystkie te radości i zawody karnawałowe minęły, zdaje się, bezpowrotnie.

Oczywiście, istnieją o wiele większe zmartwienia, niż to, że właśnie następuje zmierzch karnawału i że tango równie dobrze można tańczyć na balu na rzecz wstydzących się pracować jak i w restauracji, tudzież w domu przy radju albo gramofonie. Zmartwienia teraz są naogół tak duże, że nie można powiedzieć, iż karnawał skończy się dopiero za półtora tygodnia, ale że skończył się już przed paroma laty.

Kto ma dość anielskiej cierpliwości, aby uważnie śledzić przebieg dyskusji budżetowej w Sejmie, albo umie podlać sosem fantazji suche cyfry budżetów samorządowych, albo wreszcie zainteresował się propozycją przemysłowców górniczych na Śląsku o obniżenie zarobków robotniczych, temu rzecz prosta nie karnawał w głowie i ten wie, że Polska właśnie tonie we fjoletowym mroku wielkiego postu.

Z informacyj prasowych o mających się odbyć imprezach dochodowych na rzecz miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu wiadomo, że komitet ten znajduje się w nader ciężkiej sytuacji finansowej i to do tego stopnia, że brakuje mu np. pieniędzy na przewóz ofiarowanych komitetowi 5 tys. ton węgla.

Myśli czarne jak ten węgiel tłoczą się do głowy, gdy się czyta taką wiadomość, bo cóż ona oznacza? Oto przedewszystkiem to, że ofiarowanie 5 tys. ton węgla miało swe źródło nie tylko w dobrem sercu ofiarodawców, ale w tem również, że węgla dużo a brak jest nabywców i że razem z pogarszającą się sytuacją finansową komitetu pogarsza się dola bezrobotnych.

Bez załamywania rąk i roztkliwiania się zbytniego można to sobie przecież uświadomić, że nad naszem Zagłębiem węglowem i robotniczem znów zawisła chmura niepewności o jutro, że rzewne tony karnawałowej „Rebeki“ muszą się urwać w pół taktu, aby dać miejsce głębokiej rozwadze nad tworzącą się właśnie na naszych oczach sytuacją.

Od dość dawna wiemy, że życie się nasze nie układa zapustnie, ale łudziliśmy się, że gorzej już nie będzie. Tymczasem okazuje się, że to, co jest, to jeszcze może uchodzić za karnawał, i że suche dni dopiero nastąpią.

Jeszcze w tym roku tu i ówdzie udawały się zabawy, choć niejedna pani prosto z balu stawała do balji, bo ją nie stać na praczkę, lecz obraziłaby się, gdyby jej w związku z tem zagrano polkę w szafliku. A co będzie w przyszłym karnawale? To pewne, że „Rebeka“ legnie martwa obok trupa „Sardinenfisza“. I my zdaje się też będziemy leżeć na dobre.

K. Ć—rk.

NA WIECZNY SPOCZYNEK...

Pogrzeb ś. p. ks. szambelana Stanisława Mazurkiewicza.

Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki **ś. p. ks. szambelana Stanisława Mazurkiewicza.**

Pogrzeb miał charakter wielkiej manifestacji żałobnej, w której wzięły udział **tysięczne rzesze ludności**, pragnącej złożyć hołd pamięci wieloletniego proboszcza i oddać Mu ostatnią posługę.

Jak już nadmienialiśmy, onegdaj odbyła się eksportacja zwłok śp. ks. szambelana Stanisława Mazurkiewicza z mieszkania na plebanji do kościoła. Wczoraj od wczesnego rana **licznie przybyłe duchowieństwo** odprawiało przy wszystkich ołtarzach msze żałobne, a po wigiljach o godz. 10 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne w obecności **J. E. ks. biskupa Kubiny.**

Nabożeństwo odprawił **ks. dziekan Gola z Niwki**, a kazanie wygłosił **ks. prałat Mirecki** z Częstochowy. Podczas nabożeństwa chór kościelny „Echo“ pod kierownictwem **p. F. Kostulskiego** odśpiewał mszę żałobną J. Schiffelsa. Pozatem **p. dyr. Faryaszewska** odśpiewała „Łaski, o Boże“ Stradellego, **p. T. Kostulski** „Panie, gdy serce drży“ Moniuszki, a **p. Kobzińska** „Na skrzydłach pieśni“ Studzińskiego.

Po śpiewach solowych chór „Echo“ wykonał „Pożegnał już ten świat“ i „Miłosierny Panie“, w układzie Flassy.

Po nabożeństwie i egzekwjach wyruszono na miejsce wiecznego spoczynku. Uformował się **olbrzymi pochód**, w którym najpierw szły delegacje wszystkich szkół miejscowych, następnie liczne delegacje zrzeszeń i organizacyj, wreszcie **duchowieństwo w liczbie 64 księży**, a przed trumną **postępował J. E. ks. biskup Kubina.**

Z uwagi na ślizgawicę, trumnę złożono na karawanie, za którym szła rodzina Zmarłego oraz wielotysięczne rzesze ludności z całego Zagłębia.

Przy dźwiękach orkiestry lub pieniach żałobnych kondukt żałobny przybył na cmentarz, gdzie **ks. biskup dr. T. Kubina w pięknem przemówieniu złożył hołd cieniom śp. ks. szambelana Stanisława Mazurkiewicza i omówił Jego niestrudzoną i tak owocną działalność dla dobra Kościoła i społeczeństwa.**

Po odprawieniu ostanich modłów, trumnę złożono do grobu, przy dźwiękach pieśni „W mogile ciemnej“, odśpiewanej przez chór „Echo“.

Dzięki sprężystej organizacji i czynnej pomocy członków kilku stowarzyszeń, straży pożarnych, no i policji, panował wszędzie, mimo olbrzymiego napływu publiczności, wzorowy porządek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 Niedziela

Dziś Fortunata
Jutro Leona
Wschód słońca 7 m. 09.
Zachód „ 17 m. 19.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Śpiew - Całus - Dziewczyna.
EDEN: Czemp.
RENAISSANCE: Wrogowie Ognia.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Biała trucizna.
ŚWIATOWID: Buster się żeni.

DĄBROWA
WANDA: Niekoronowany Car — na scenie rewja.
SEZAM: Sierżant X.
ARS: 10% dla mnie.

ZAWIERCIE
ARLEKIN: Romeo i Julcia.
STELLA: Romans z porucznikiem.

× **OSOBISTE.** Długoletni kierownik I komisarjatu P. P. w Sosnowcu, ogólnie znany i poważany kom. Kazimierz Henszel, przeniesiony ostatnio do Krakowa, został mianowany komendantem powiatowym P. P. w Zdołbunowie, woj. Wołyńskie.

× **WYSTAWA OBRAZÓW.** Znany artysta - malarz Ignacy Hirszfang przybył do Sosnowca w przejeździe do południowej Francji, gdzie bawi od dłuższego czasu.. Ostatnio Hirszfang wystawiał w Paryżu i w Warszawie, gdzie obrazy jego, przeważnie pejzaże z Riwjery, doznały entuzjastycznego przyjęcia. P. Hirszfang urządza swą wystawę w salonach bridżowych przy ul. Deblińskiej 11, począwszy od dziś do piątku wstęp bezpłatny.

× **TŁUSTY CZWARTEK.** Zarząd Towarzystwa muzycznego w Dąbrowie urządza w dniu 23 bm. o godz. 19.30 w sali resursy miejscowej wieczornicę pod nazwą „Tłusty czwartek“, na którą uprzejmie zaprasza swych członków i sympatyków. W programie: produkcje muzyczne, sylwetki członków Tow. i zaproszonych gości w piosenkach, wybór tradycyjnych „Bartka i Bartkowej“ oraz tańce. Udział zł. 1.50. dla członków 1 zł.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę — ukaże się dwukrotnie: popołudniu o godz. 4 i wieczorem o godz. 8.15, głośna sztuka w 8 obrazach „RASPUTIN“. Autorzy Tołstoja i Szczegolewa w sposób niezwykle ciekawy, zgodny z prawdą historyczną, przedstawiają dzieje upadku dynastji Romanowych i w sposób nader plastyczny kreślą postać demona Rosji — Rasputina. Sztuka ta otrzymała nader staranną wystawę, na tle której snuje się urozmaicona chórami akcja. Ceny miejsc od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od 3 popoł.

W poniedziałek — po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. „RASPUTIN“. Początek o godz. 8.15 — koniec widowiska o godz. 10.45 wiecz.

We wtorek — teatr nieczynny.

W BĘDZINIE.

W środę, 22 i w czwartek 23 b.m. w sali kina „Nowości“ — artyści teatru sosnowieckiego odegrają ostatnią nowość naszego repertuaru, sztukę w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa p. t. „RASPUTIN“ z dyr. Tańskim w roli tytułowej. Początek przedstawienia o godz. 8.15 wiecz. Ceny miejsc od 90 gr. do 3.39 zł. Bilety wcześniej sprzedaje cukiernia p. Czerwińskiej.

Teatr Polski w Katowicach

Niedziela, dnia 19 b.m. „Lekkomyślna siostra“, popoł.
Niedziela, dnia 19 b.m. „Artyści“, wiecz.
Wtorek, dnia 21 b.m. „Kupiec Wenecki“ przedstawienie popularne.
Środa, dnia 22 b.m. „Kwadratura Koła“ premjera.

× **ZEBRANIE PRZYJACIÓŁ HARCERZY.** Dziś o godz. 10.30 rano odbędzie się roczne zebranie Koła przyjaciół 60 Z. D. H. w Dąbrowie Górn. w lokalu szkoły nr. 6 przy ul. Narutowicza, o czem zawiadamia się członków Koła i sympatyków harcerstwa.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: W poniedziałek 20 bm. prof. St. Piotrowski — „Luksor i Karnak“. We wtorek 21 bm. p. A. Grajpel — „Wpływ ludowca na rzeźbę Polski“. W środę 22 bm. dr. S. Weinzieher — „Lekarze a pacjenci“. W czwartek 23 bm. p. R. Lewicki — „Geografja w życiu codziennem człowieka“. W piątek 24 bm. prof. St. Piotrowski — „Gog Papiniego“. W sobotę 25 bm. prof. dr. H. Augustyński — „Tajemnica powodzenia książki“. Początek pogadanek o godz. 19 m. 30. Wejście bezpłatne.

Rocznica koronacji
OJCA ŚW. PIUSA XI.

Dzisiaj o godz. 16 m. 15 w Domu katolickim parafji Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu przy ul. Mościckiego odbędzie się uroczysty obchód rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. W wykonaniu programu koncertowego, o którym wzmiankowaliśmy we wczorajszym numerze weźmie udział i p. Lewińska — śpiew solowy.

Koncert pod względem artystycznym zapowiada się dobrze. Nie wątpimy, że liczne szeregi publiczności wypełnią salę Domu katolickiego, wyrażając przez to swe przywiązanie do Ojca chrześcijaństwa.

× **Z ŻYCIA SOKOŁA W DĄBROWIE.** W piątek dnia 24 bm. odbędzie się o g. 6.30 w pierwszym lub o godz. 7.30 w drugim terminie ogólne doroczne zebranie członków Tow. gimnastycznego „Sokół“ w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: zagajenie, odczytanie protokółu, sprawozdanie zarządu, preliminarz budżetowy na 1933 r., uzupełniające wybory władz, wolne wnioski.

× **„CZEMP“ NA NIEZAMOŻNE UCZENICE.** Dziś o godz. 11-ej w kinie „Eden“ wyświetlany będzie film „Czemp“ dla uczącej się młodzieży. Cena biletów 49 gr. Dochód przeznacza się na rzecz niezamożnych uczenic gimnazjum państw. im. E. Plater.

× **UJĘCIE PRZEMYTNIKA.** Onegdaj nad ranem koło dworca w Szarleju banda przemytników usiłowała przedostać się z przemytem do Polski. Pełniący służbę funkcjonarjusz straży granicznej wezwał przemytników do zatrzymania się, a gdy to nie pomogło, strzelił z karabinu. Jeden z przemytników, jak się potem okazało, Teodor Malinowski z Będzina, poddał się, reszta zbiegła. Przy zatrzymanym Malinowskim znaleziono 15 kg. pomarańcz, oraz kilka zapalniczek pochodzenia niemieckiego.

GRAMY DALEJ W ŚNIEŻKI!

Wincentki sosnowieckie zainicjowały piękną i szlachetną walkę śnieżkową, a przed kilku dniami zaproponowały zawieszenie broni na rok. Okazuje się jednak, że łatwiej rozpocząć walkę niż ją przerwać. Historja na to dostarcza wiele dowodów, szczególnie historja ostatniej wielkiej wojny, która według biuletynów urzędowych zakończyć się miała w dwa miesiące, a trwała cztery lata.

Tak i z walką śnieżkową na okopach miłosierdzia w Zagłębiu. Na teren walki wkraczają bowiem zagrzane do niej nowe hufce. Coraz nowe, młodsze zwłaszcza roczniki (ba! niemowlęta nawet) garną się pod sztandary, a że śnieg dostarcza obficie amunicji, przeto walka trwa nieprzerwanie.

Jako dziennik, przez którego szpalty świstają kule śnieżkowe, czujemy się w obowiązku zdać rachunek z rezultatu dotychczasowej walki aż do 15 bm. tj. do terminu, w którym Koło Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu ogłosiło nagłe zawieszenie broni i syte chwały przystąpiło do przeliczenia trofeów.

Otóż po dzień 15 bm. wpływów gotówkowych w administracji K. Z., ogłoszonych w pokwitowaniach ofiar ostatnio dnia 17 bm., które miały swą relację w „Śnieżkach“ po dzień wczorajszy 18 bm. na łamach K. Z., strzelono 906 śnieżek, które zajęły 12.200 wierszy petitowych w rozmiarach garmontu, co zajęło pełnych 30 stron druku. Poezji zebrało się tyle, że możnaby nią wypełnić 240 stron drukowanych petitem, a około 500 stron garmontem zadrukowanych.

W czasie tym wpłynęło gotówką na Koła Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zagłębiu razem 4782,34 zł. Śnieżki z jednej stronicy K. Z. dały przeciętnie 160 zł., a wartość jednej śnieżki wynosiła przeciętnie 5,30 zł.

Oczywiście w sumie 4782,34 zł. najwięcej partycypowało Koło w Sosnowcu, które odbierze z kasy K. Z. z tytułu „śnieżek“ 3.316,33 zł. Inne Koła, które walka śnieżkowa dopiero zaczynała obejmować, odbiorą za „śnieżki“ z administracji K. Z. (za pośrednictwem Koła Wincentek w Sosnowcu) następujące kwoty: Będzin — 354,01 zł., N. Sielec — 201.00 zł., Dąbrowa — 184,00 zł. Pogoń — 158,50 zł., Niwka — 147,50 zł., Grodziec — 95,00 zł., Zagórze — 91,00 zł., Kazimierz — 88,00 zł., St. Sielec — 75,00 zł., Gołonóg — 25,00 zł., Czeladź — 19,00 zł., Niemce — 16,00 zł., Zawiercie — 5,00 zł., Bobrowniki — 5.00 zł., Milowice — 2,00.

Walka w śnieżki rozwinęła się dzięki temu, że społeczeństwo mogło się w miłej formie towarzyskiej wypowiedzieć na łamach K. Z., o czem świadczy aż 906 kulek śnieżnych, rzuconych z łam naszego pisma po dzień 18 bm., tj. do ogłoszonego w dniu 15 bm. przez pp. Wincentki z Sosnowca zawieszenia broni.

Wydawnictwo nasze — chcemy to wyraźnie powiedzieć — pomogło pp. Wincentkom w rozwinięciu gry towarzyskiej w śnieżki, dając bezpłatnie druk, pomoc redakcji, cały aparat swej administracji do dyspozycji itd., mając jednak zapewniony zwrot części kosztów w postaci papieru, przyczem papier ten kosztował 575 zł. — w czasie od 24 stycznia do 18 lutego rb., z powodu zwiększonej dla śnieżek objętości gazety (zamiast przewidzianych 108 KARTEK 133). Wydatek pp. Wincentek, rozliczony na wszystkie Koła Wincentek, które w grze śnieżkowej partycypowały, jest więc stosunkowo niewielki, przyczem wynosi w stosunku do kwoty zainkasowanej przez administrację K. Z., TYLKO 12%. Właściwie znacznie mniej, bo trzeba tu wziąć pod uwagę, że prócz „śnieżek“, opłaconych bezpośrednio w administracji K. Z., było b. wiele śnieżek, drukowanych w K. Z., z których pogłówne wpłynęło wprost do kasy poszczególnych Kół pp. Wincentek (przypuszczalnie około 2000 zł.), a bal śnieżkowy, nie do pomyślenia bez śnieżek na łamach K. Z., dał podobno około 1000 zł. dochodu. Razem więc „śnieżki“ po dzień 18 bm. zmobilizowały pp. Wincentkom w Zagłębiu około 8000 zł., z czego wynika, że koszt propagandy miłosierdzia po dzień 18 bm. (zwrot części papieru) wyniósł właściwie tylko 7 (siedem) procent.

Oczywiście — przyczyniając się w znacznej mierze do powodzenia śnieżek — chętnie dalibyśmy bezpłatnie nietylko druk i pracę, ale i papier, w obecnej sytuacji nie stać nas na to.

Walka z nędzą trwa dalej.

I oto, jako się rzekło, walka śnieżkowa trwa dalej. Piękna inicjatywa pp. Wincentek w Sosnowcu stała się znakomitym środkiem propagandy miłosierdzia nietylko w Sosnowcu, ale w całem Zagłębiu. Już po zawieszeniu broni zwróciły się do nas prawie wszystkie (poza Sosnowcem) Koła Wincentek w Zagłębiu z prośbą, by „Kurjer Zachodni“ dalej udzielił swych szpalt na śnieżki. I ulegliśmy, ofiarując aż do ukończenia „śnieżek“ swą współpracę na dotychczasowych zasadach, oznaczając jednak ostateczny termin zawieszenia broni NA NIEDZIELĘ 5 MARCA R. B.

Poza ten termin nie należy walki przedłużać. Tu nawet musimy się zwrócić z apelem do hufców śnieżkowych, by zamiast z grubej „berty“ strzelały z karabinu maszynowego, gęsto a krótko. Zaznaczamy przytem, że drukować będziemy wiersze śnieżkowe dobre i krótkie, a tylko te śnieżki znajdą się na szpaltach, które zostaną gotówką opłacone i pokwitowane bezpośrednio przez administrację K. Z. i filje. Czynimy tak za radą pp. Wincentek, których intencję ilustruje następująca odezwa:

DO MIESZKAŃCÓW BĘDZINA!

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie uprzejmie prosi mieszkańców m. Będzina, którym dobro biednych leży na sercu, o dalsze uczestniczenie w zabawie śnieżek.

Ze względu na szczupłość miejsca na szpaltach „Kurjera Zachodniego“, jakkolwiek udatne i dowcipne utwory poetyckie są mile widziane, kogo na to nie stać, jest proszony o krótki wierszyk, a nawet o zwięzłą odpowiedź prozą.

Zaznaczamy, że w „K. Z.“ będą umieszczane tylko wzmianki tych uczestników gry, którzy zaofiarowane kwoty jednocześnie wpłacą do „K. Z.“ w Sosnowcu lub do jego filji.

Za zarząd Pań św. Wincentego a Paulo
J. GADOMSKA, przewodn.
Ks. PECHE, proboszcz.

A więc — w imię Boże! — idziemy do dalszej walki z nędzą. Nikt się nie uchyli od udziału w niej.



Pod koniec kuligu, gdy dom już blisko.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego“

NA KOŁA TOWARZYSTWA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W ZAGŁĘBIU.

NA KOŁO W SOSNOWCU: p. Marjan Witold Wesołowski 1.50 zł., p. Mamelokowie 3 zł., Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego 20 zł., p. W. Riedel 2 zł., p. Zygmunt Krauze 3 zł., p. dr. B. Niepielski 5 zł., p. dr. Adolf Ingster 5 zł., Helenka Jagodzińska 1 zł., p. Aniela Kreczmarowa 3 zł., p. Halina Czajkowska 5 zł., p. Radzimińscy 10 zł., p. Lucyna Stawska 2 zł., p. Stanisław Stawski 3 zł., p. Aniela Pawłowska 3 zł., p. Gubałowie 2 zł., p. J. Kowalska 1 zł., p. K. Błędowski 1 zł., p. Lucyna Goibion 5 zł., p. Janina [illegible]iecka 2 zł., p. Anna Chętkowska 2 zł., p. Alina Szulcowa z Ząbkowic 3 zł., p. Gabrjela Obrąpalska, Katowice 20 zł., Ala i Mietek Koss 3 zł., p. M. Opiołowa 3 zł., p. H. Nawrotowa 3 zł., p. W. Wieczorkowa 2 zł., p. Ziembińska 2 zł., p. dr. Antoni Nasiłowski 5 zł., p. Jadwiga Gujówna 2 zł., p. M. W. Wesołowski 1.50 zł., p. M. Zamiecnowski 2 zł., p. Janotowa 5 zł., p. Hamisch 15 zł., p. Małgorzata Winklerówna 2 zł., p. Henryk Obuchowicz 2 zł., p. Janina Brodzińska 2 zł., p. Plejewscy 5 zł., p. Dymeccy, Piaski 5 zł., p. S. Dymecki, Piaski 3 zł., p. Marja Chmielewska, Katowice 5 zł., p. Br. Liebich 10 zł., p. St. Eichler 2 zł., p. P. Lamprecht 10 zł., Wacław Gay 1 zł., p. inż. Skrzynecki 3 zł., p. Parysek 3 zł., p. Jadwiga Mikulska 5 zł., p. Ada L. 5 zł., p. W. Krzyżkiewicz 3 zł., p. J. Kowalska 2 zł., p. E. Ludożerski 5 zł., p. Zygmańscy 5 zł., p. K. Bętkowscy 3 zł., p. Wiktorja Trepkowa 3 zł., Krystyna Trepkówna 2 zł., Jędruś Niemsee 5 zł.

NA KOŁO W POGONI: p. Adam Antosz 3 zł., Jasio Antosz 1 zł., M. Dudzianka 2 zł., p. Józefa Gujowa 3 zł., p. K. Romankowa 5 zł.

Na KOŁO W BĘDZINIE: p. Zofja Czerwińska 3 zł., p. Jan Pyrzyk 5 zł., p. J. Widerowa 5 zł., p. Fr. Przybylski 3 zł., p. Janina i Monika Olszenkówne 3 zł., p. Olszenkowie 5 zł., Trzej p.p. oficerowie 23 p.a.l. 10zł., p. M. Welmanowa 3 zł., p. Czesław Nowacki 5 zł., Józia Kopciówna 2 zł., p. Er. Renowa 5 zł., p. Galewscy 3 zł., p. Wanda Rapczyńska 5 zł., p. Marjan Rapczyński 5 zł., p. Ela Meyerholdowa 5 zł., p. Zofja Zagórska 3 zł., p. J. Gębowski 10 zł.

NA KOŁO W DĄBROWIE: Bezimiennie 9 zł., p. R. Hachulski, Sosnowiec 5 zł., p. Anna Domaszewska 5 zł., Wiśka Zielezińska, zamiast kwiatów na Ukochanego Ojca Chrzestnego ś.p. Ks. Kan. St. Mazurkiewicza 5 zł., p. oTmasz Broune 3 zł., Grażynka Mazurówna 2 zł., p. Marja Borowiecka 3 zł., Hala Trzetrzewińska 3 zł., p. Artur Picue 10 zł., p. Tirpitzowa 3 zł., p. Kazimierz Król 20 zł., p. Eug. Ścisłowska 4 zł.

NA KOŁO W MILOWICACH: p. A. Drzewiecka 2 zł., p. Richterówna 6 zł., p. R. Wacowska, Sosnowiec II zamiast udziału w zabawie w dniu 25 b.m. 5 zł.

NA KOŁO W OLKUSZU: p. Karol Wegelius 5 zł.

NA KOŁO W NOWYM SIELCU: p. E. Kobyliński 3 zł., p. W. Fronio 3 zł., p. Irena Stawiarzowa 2 zł., p. Kwapieniówne 1 zł., p. Kwapieniówna 1 zł., p. B. Braunerówna 1 zł., p. A. Brauner 2 zł., Stow. Młodz. Pol. Męsk. par. Nowosieleckiej 5 zł., p. W. Dorsz 5 zł.

NA KOŁO W NIWCE: p. Wanda Eysymonttówna 1 zł., p. inż. E. Zorn 10 zł., p. Halina Gdyniówna 5 zł., Jaś Zając 2 zł.

NA KOŁO W STARYM SIELCU: p. A. Szpiganowiczowa 5 zł.

NA KOŁO W CZELADZI: Adaś Bieńkowski 1 zł., p. Stanisław Bieńkowski 3 zł., p. Bolesław Jankowski 5 zł.

NA KOŁO W GRODŹCU: p. inż. A. Kramer 5 zł., Dodo Kwapiszewski 5 zł.

NA KOŁO W ZAGÓRZU: p. Dulewska 5 zł., p. Andrzej Z. 5 zł.

NA KOŁO W CZELADZI: p. Borowska 3 zł.

NA KOŁO W KAZIMIERZU: p. Wł. Leszczyńscy 3 zł.

NA KOŁO W NIEMCACH: p. T. Frączkiewicz 2 zł., p. Z. Wachlowska 3 zł., p. St. Brzechffa 4 zł., p. F. Majcherczyk 2 zł., p. Walentyna Tuszyńska 5 zł., p. St. Eichler 3 zł.

NA KOŁO W GOŁONOGU: p. Uniejewski 5 zł.

Razem po „zawieszeniu broni“, t. j. po 15 b.m. wpłynęło za „śnieżki“ na rzecz pp. Wincentek 524 zł., które nie zostały wliczone do sumy 4782.34 zł. (zebranej po dzień 15 b.m.).



Szwed Englund osiągnął rekord w biegu na [illegible] klm. podczas zawodów w [illegible]

W POTRZASKU

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH W ZAWIERCIU.

Kilka dni temu odbyło się zebranie komunistyczne w Zawierciu, przy ul. Żabiej 14 u Rajzmana Szlamy. Na zebraniu, na którem radzono o organizacji powszechnego strajku, obecna była znana działaczka komunistyczna Tajchner Netla z Sosnowca, studjująca na politechnice w Brnie (Czechosłowacja).

Policja zawierciańska aresztowała tę działaczkę O. K. K. Z. M. P. Zagłębia Dą[illegible], a prócz tego Sztibla Mordke z Zawiercia (Porębska 1), który nadawał kierunek robocie wywrotowej na terenie Zawiercia, Wigdersena Mordkę (Rynkowa 8), Golderba Herszona (Rynkowa 8), Rajzmana Szlamę (Żabia 14).

Sztibel i Wigdersen przed aresztowaniem byli pod nadzorem policyjnym.

Dalsze dochodzenia objął sędzia śledczy, który zastosował bezwzględny areszt.

Zagłębie w karykaturze.



Rys. J. Badower.

Kiedy pan Mazur
w Radzie szkolnej gada,
No, to pół biedy,
bo słucha go rada.
A polityczna
na cóż komu mówka?
Czyliż nie lepsza
klasa i klasówka?
Niech się kto inny
w polityce zjada.
Młodzież, oto jest
najpierwsza brygada.

ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wincentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

Trafiony śnieżką p. Marji Maubergowej, na Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo w Czeladzi składam 20 zł.

KS. SIERMANTOWSKI.

Trafiony kulką miłego Józia Guzowskiego,
Wracam z Zagórza do Dąbrowy w ulicę Krótkiego.
I uderzam śnieżką w księdza prefekta Baranowicza,
By nie żałował także swojego oblicza
I pokazał pełen mieszek swojego złocisza,
Niech dalej ta kula odbita od złota,
Leci w dom dobrego księdza Flisowicza,
By trafiła nietylko samego księdza Zygmunta
Lecz dosięgła Jego siostry i Konrada Jej małżonka.
Są jeszcze i inni bogaci Dąbrowianie,
Których każdy ich zna, co zwią się Kyrczowie.
Niech chętnie i Oni dają Wincentkom z kieszeni,
Bo Pan Bóg ich opatrzył skarbami wielkiemi
Nakoniec wypada uderzyć w księdza Milewskiego,
Bo dobry jest z Niego kolega z zawodu wikarjackiego.
Walę w wszystkich znajomych razem tu i ówdzie
Przyczem nie zapominam uderzyć pięcioma złotemi w Zagórze.

KS. I. TOCHOWICZ.

Dziękując p. E. Paszyc za skierowaną we mnie śnieżkę, lepię trzy z nowego śniegu i rzucam w Sz. ks. pref. Stasińskiego oraz w p. Jana Marka (Sielecka 8) i p. Dobrowolskiego (Legjonów 23).

Na Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu składam złotych 5.

A. SZPIGANOWICZOWA.

W odpowiedzi na śnieżkę rzuconą przez miłych sąsiadów — doktorostwa Ciurajów składam na Tow. św. Wincentego a Paulo w Pogoni zł. 3.

JÓZEFA GUJOWA.

Trafiony śnieżką WPani Suasinsowej, uprzejmie dziękuję za pamięć i składam na Wincentki zł. 5.

DR. ADOLF INGSTER.

Śnieżka Kizi mię trafiła,
Nie mogłam odrzucić,
Bo tu odwilż ciągle była,
Więc chciałam się smucić.
Dzisiaj śnieżek znowu spada,
Kulką rzucam w Halę:
Niech i ona będzie rada,
Wierszy sklei parę.
W koleżankę Niusię rzucam
I do Basi także.
Nie gniewajcie, że zakłócam
Wasze głowy; wszakże,
Biedne dziatki tam czekają,
Was o datki upraszają.

EWA FARYASZEWSKA.

3 zł. na Tow. św. Wincentego w Golonogu.

Wyjaśnienie: Hala Uniejewska, Niusia Kraupe, Basia Chorobianka.

Na Stow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu składają zł. 10.

RADZIMIŃSCY.

Ali Fraczkównie, Zbyszkowi i Stasiowi Raźniewskim dziękuję za śnieżki i rzucam kulę w Inkę Tuszyńską, Lutka Ossucha i Edka Snarskiego.

Składam na Wincentki w Niwce 1 zł.

WANDA EYSYMONTTÓWNA.

W odpowiedzi na miłą śnieżkę p. Józefa Izmajłowicza, wpłacamy zł. 6 na Wincentki w Milowicach.

RICHTERÓWNE.

Podejmując śnieżkę p. W. Majewskiego odrzucam ją w stronę pp. Szarkowskiego i Zimowskiego.

W. FRONIO.

Na „Wincentki“ w Nowym Sielcu składam zł. 3.

Wyzwany przez p. d-ra Rydera, składam zł. 5 (pięć) na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

DR. A. NIEPIELSKI.

Dziękując za śnieżki p. Marji Nowakowskiej i p. Janowi Jeżewskiemu, lepię kulkę z nowego śniegu i mierzę w bloki lwowskie w p. dyr. Wojciecha Milkowskiego, przepraszając za niespodziany atak.

ZYGMUNT KRAUZE.

Na „Wincentki“ w Sosnowcu wpłacam zł. 3.

W ODPOWIEDZI PANU WŁODZIMIERZOWI SULIMA - POPIELOWI

Stopił śniegową powłokę róż żar,
Kwiat został, — więc zatrzymam dar.
Zaś pana Pieniążka śnieżkę chwytam w lot
I poślę dalej zimny biały grot:
Niech mocno uderzy w pana S. Trąbskiego,
By się odbił i dosięgł Żorża Bożkowskiego
I w porucznika Rutkowskiego trafił.

JADWIGA STATTLERÓWNA.

5 zł. na Wincentki w Zawierciu.

Odpowiadając na wezwanie kol. p. Niuty Jezierskiej, robię dwie ciężkie śnieżne kule i rzucam jedną w Izbę przemysłowo - handlową, mając nadzieję, że trafię w miłą osobę p. Kazimierza Gadomskiego, a drugą w szkołę Królowej Jadwigi z zamiarem ugodzenia sympatycznego dyrektora p. H. Namysłowskiego.

Wpłacam zł. 2. JANINA BRODZIŃSKA

NA WEZWANIE PANA TADEUSZA BARAŃSKIEGO.

Uważaj śnieżko, co ci powiem: „Cel piękny zadałaś sobie, chcesz pomóc najbiedniejszym w ich życia ciężkiej dobie. Więc leć, korzystaj z chwili, uderzaj w kierunku wskazanym, znajdziej tam oddźwięk przychylny, słabiej lub silniej oddany. Ja w tobie śnieżko — pielgrzymie kryję trzy skromne złotówki, wskazując na Pana Gustawa Landsberga, kres twojej z mej strony wędrówki.

MARJA BOROWIECKA.

Załączam zł. 3 na „Wincentki“ w Dąbrowie.

Rzuconą śnieżkę przez p. Królikowską chętnie podejmuję i zaraz w inną stronę ją kieruję, a więc biorę na cel Grodziec i rzucam w p. inżynierową Pietruszkiewiczową: Niech ruszy swą torebką skórkową, bo ubogim coś dać trzeba, wszak przecież brak im chleba. Drugą rzucam do Klucz w dyrektora p. Jabłońskiego, niech także swą miłosierną ręką wesprze biednego. Trzecią kieruję w stronę Dąbrowy, w inżynierostwa Franiszynów, niech i oni staną w szranki do śniegowej walki. Ostatnią kulką celuję w miłą sąsiadkę p. Szarowarową, niechaj i ona zabawi się kuleczką śniegową.

Składam zł. 5 na Wincentki w Będzinie.

ER. RENOWA.

Uderzony śnieżką pani Wandy Jurjewiczowej, a także pociskiem p. Halickiego składam zł. 5 na fundusz Pań św. Wincentego a Paulo w Grodźcu. Ze swej strony wzywam do dalszej bójki śnieżnej p. inż. Stanisława Kościukiewicza w Starym Bieruniu.

INŻ. A. KRAMER.

W odpowiedzi na atak p. Jeżewskiego w „Śnieżkach“ składam zł. 5 (pięć) na Tow. św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu.

WŁADYSŁAW JANOTA.

W odpowiedzi na „śnieżkę“ p. mag. Zielezińskiego chciałem wierszem napisać do niego, chciałem ironicznie nastroić swą lirę ułożyć obszerną satyrę na lekarzy, aptekarzy i na wszystkich rymopisarzy. Zwlekałem, czekając na odpowiedni śnieg (i natchnienie), wybierałem swych znajomych, których „śnieżki“ omijały. Tymczasem zabawa się w Sosnowcu przerywa... nie zdążę już rzucić swych śnieżek. Składam zł. 5 na „Wincentki“ w Pogoni.

DR. ANTONI NASIŁOWSKI.

Skąd ta śnieżka — krąży myśl po głowie! A to z Sosnowca od p. Felicji Engelkingowej! Z rozmachem rzucona aż tu doleciała i trafiając — na mnie się zatrzymała. Za śnieżkę cześć — swej zacnej kumie, i za to że tak ładnie rymować umie. Rzucam dalej: w p. Sędzinę Wereszczyńską i w p. Janinę Ciesielską. Ale to nie koniec: dobrze, że tu mieszka Pani magistrowa Lucyna Tomaszewska, co na balach prym trzyma i o biednych też nie zapomina. Bo proszę pamiętać, że „Wincentkom“ w Czeladzi, też grosza potrzeba, aby najbiedniejszym dać kromeczkę chleba.

STANISŁAW BIEŃKOWSKI.

Załączam 3 zł. na Tow. św. Wincentego a Paulo w Czeladzi.

ODPOWIEDŹ P. MIECZYSŁ. SIWIKOWI.

Choć mej szkatuły
Wychudła fizys,
Gdyż bez litości
Musnął ją kryzys,
Wezwaniu Twemu
Musiałem ulec,
Płacę pięć złotych

ROMAN MORGULEC.

Do naśladowania nie w rymowaniu, lecz w płaceniu zachęcam wszystkich znajomych. Pięć złotych na T-wo św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie złożyłem do rąk Pani Dyr. Swirtunowej.

Lecą z nieba śnieżne duszki,
Zdobią ziemię w szatę białą,
Zlepiam więc te cudne puszki
W kulki — i celuję w parkę małą:
Halusię i Krylusię — sąsiadów wnuczusie, w sąsiada miłego dr. B. Krasuskiego, dalej w pana J. Wodzinowkiego i w pana Jana Wąsowskiego. Ostatni jeszcze raz ślę pocisk mój hen daleko w p. inż. Edwarda Stephana.
Teraz każdego z Was proszę — stój!
Hojność Wasza jest znana,
Nie skąpcie więc grosza
Do Wincentek trzosa.
Od takich rymów aż — boli głowa.

HELENA LEVITTOUX'OWA.

Na wezwanie pana A. Pieniążka załączam na Tow. św. Wincentego a Paulo w Zawierciu zł. 3.

I znów leci białych płatków rój,
By nie ustał śnieżek srogi bój.
Lepmy kulki, lepmy żwawo.
Wysyłajmy w lewo w prawo —
Niechaj nam się w walce wiedzie
Przysparzajmy grosza biedzie.
Otulmy dzieciny w koszulkę bielutką
By w cieple, nie głodne — mogły spać cichutko.

5 zł. do kasy „Wincentek“ ofiaruję i pp.: Holenderską, Kosakowską, Kuchtową, Karczewską oraz panów: Dr. Krasuskiego, J. Wąsowskiego i z Dąbrowy Witolda Żołkowskiego — śnieżkami zasypuję.

INŻ. STEPHANOWA (Zawiercie)

Na wezwanie p. A. Kapuścikowej składa na „Wincentki“ w Będzinie zł. 5.

ELA MEYERHOLDOWA.

Dziękując za pamięć kuzynce w Pogoni,
Odrzucam śnieżne kule trzymane już w dłoni,
W śnieżne boju szranki staję chętnie, śmiało.
Panią Kulińską rażę śniegu stertą całą,
Panie Lipską, Stefańską także kulką gonię,
Przed Ich dobremi serduszkami kornie głowę kłonię.
Wreszcie chcąc czwartą jeszcze przerazić kobietę,
Rzucam śnieżkę wprost z ziemi na drugą planetę —
Na Saturnie przed śnieżką pewno się nie schowa,
Prócz Doktorowej trzecia już inżynierowa,
Z dobroci swej znana nam wszystkim od dziecka pani Terlecka.

Na Wincentki w Dąbrowie wpłacam zł. 2.

INŻ. A. NOWICKI.

Podejmując śnieżkę, otrzymaną od JWP. H. Dietlów, odrzucamy ją w JWP. Alfridostwo Dietlów.

ALEKS. LAMPRECHTOWIE.

Na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo załączamy zł. 10.

W odpowiedzi na śnieżki P. Koźniarskiej i P. Rosnowskiego składam ofiarę na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo zł. 5, z czego na Wincentki w Sosnowcu zł. 2 i w Niemcach zł. 3.

H. EICHLER.

NA WEZWANIE PP. R. ZIELEZIŃSKIEGO, S. LEŚNIKA I EWENT. NASTĘPNE.

Potrójnie zdołano mnie uderzyć,
Choć nie wiem: za winy, czy za grzech.
I w swych domysłach wolałbym wierzyć,
że jest to tylko poprostu pech!
Tą drogą nie pójdę, mówiąc nawiasem,
I w dołąd wolnych rzucam tylko raz.
Nie taję przytem, że dobrze jest czasem
Trafić do serca, choć to boli nas.
Z tych względów mierzę z całych swych sił
W p. Ninę, Karola, Michasia —
I — aby już cały Foksal był —
Ponadto w seniora Stasia*)
Szefa nie ruszam i całkiem celowo,
Bo umknął na urlop do Tatr;
Gdy jednak wróci, zaczniemy ab novo —
Lecz nie od Tatrzańskiej i nart.
Nie wiem, czy śnieżki rzucone hen wdal
Będą tam mile widziane, —
Czy znajdą odzew, tak jak wśród hal,
Czy będą też pogrzebane!
O jedno proszę — mnie nie obligować:
Mam wiele guzów, wiele sinych plam!!!
Proszę na przyszłość już w innych celować
Wszak tylu jest panów i tyle dam!

E. KOBYLIŃSKI.

Załączam zł. na Wincentki w N. Sielcu.

*) Personel Biura Warszawskiego Towarzystwa „Huta Bankowa“.

Trafiony śnieżką białą, celnie prosto w plecy,
Muszę ją w kogoś rzucić, dla tej miłej hecy,
Bez przerwy niech gra idzie, „Ty mnie — Ja zaś Tobie“.
Niech się ludziska bawią, w tej kryzysu dobie.
Wszak gdzie kilku się czubi, to rzecz oczywista,
że ktoś inny z tej walki najlepiej korzysta.
Tu cel uświęca środki, nikt też się nie skryje.
Pana S. Radeckiego, moją śnieżką biję.
I pana Rosnowskiego, trafić mam ochotę.
Na Wincentki zaś w miejscu daję cztery złote.
Teraz apel do wszystkich. — Nie męczcie swych główek,
Mniej rymów dajcie biednym, a więcej złotówek.

ST. BRZECHFFA (Niemce).

Druha Wachlowskiego trafiła mnie śnieżka,
małe dwie złotóweczki wyłaniam więc z mieszka
i Paniom Wincentkom posyłam ten datek
na otarcie łez: dziatek, ojców, matek.
Więc rzucam swoje śnieżki: w sąsiada p. Z. Hubickiego na Juljuszu w p. E. Wachelkę, w p. Stasia Zygmańskiego, kochanego chłopca co w Sosnowcu mieszka, sławnego bilardzistę — biję moja śnieżka.

T. FRĄCKIEWICZ.

2 zł. składam dla Pań Wincentek na Niemcach.

Kochanej Ani za pamięć dziękuję
I swoje śnieżki do Grodźca kieruję —
W Bibcia Zarębskiego i Jędrusia Raźniewskiego,
Aby ze swych skarbonek złotówki wyjęli.
Dla biednych dzieci
Grosiwo niech leci!

DODO KWAPISZEWSKI.

Załączam zł. 5 (pięć).

Śnieżkę rzuconą przez Szanownego Proboszcza ks. Banacha mile przyjmuję i prędziuchno po złotóweczce pięć razy rachuję, Poczem składam dla kuchni na „Borach“ w Łagiszy pięć złociszy.

CZESŁAW NOWACKI.

Na wezwanie Pana M. Gellera wpłacam na Tow. św. Wincentego a Paulo w Nowym Sielcu zł. 2. Proszę do dalszej gry Panią Maryle Zakrzewska

IRENA STAWIARZOWA.

Uderzeni śnieżką p. Haliny Raźniewskiej, składamy na Wincentki w Niwce zł. 10 (dziesięć).

E. DORN.

Śnieżkę Pana dra Perlowskiego odrzucam do Pana dra Krasuskiego w Zawierciu bo:

Do świętych spraw —
świętych nam ludzi trzeba,
A świętą rzeczą jest —
zgłodniałym dać kęs chleba.

Nie gniewaj się więc, proszę, najdroższy nasz Doktorze, że śnieżką hołd publiczny Twej dobroci złożę, miast wielkich sum, ku Twojej czci, których dziś dać nie mogę, skromny grosz biednym — śnieżkę rzucam na Twą drogę.

TOLA WĄSOWSKA.

Zł. 5 (pięć) na Tow. Pań św. Wincentego a Paulo składam.

Ugodzony śnieżką przez p. P. Urbańczyka, odrzucam ją w stronę p. J. Piotrowskiego, p. E. Świątkowskiego, p. W. Jaworowskiego i sąsiada naszego p. T. Wyrozumskiego.

TOMASZ BRONNE

Wpłacam 3 zł. na Wincentki w Dąbrowie.

J'ai recu la boule au bon
De ce brave De Kersauson
Je la relance sans plus de facon
A mon ami Marchasson
Qui par sa force invincible
Saura la felancer en terrible
Sous forme d'aumone celebre
Pour etre receuillie par Fevre
Qui saura faire ouvrir la ceinture
Ou se trouve l'or par avanture
Lautere.

A. PIKA.

Jednocześnie wpłacam na „Wincentki“ w Dąbrowie Górniczej na ręce JWPani Dyr. Swirtunowej sumę zł. 10 (dziesięć zł.).

Śnieżkę rzuconą w moją stronę, odbijam do Dąbrowy, celując w p. Wacława Kaznowskiego i Księdza Prefekta Baranowicza. Pani Grunwaldowej za zaproszenie, do wzięcia udziału w tej zabawie, pięknie dziękuję, a na Wincentki w Golonogu zł. 5 składam.

UNIEJEWSKI.

Złapałam śnieżkę rzuconą przez czcigodną panią Rowińską, niestety z powodu zakończonej gry odrzucić nie mogę więc zatrzymuje ją do przyszłego roku. Zł. 1 (jeden) na biedną dziatwę w Nowym Sielcu z moich oszczędności. BASIA BRAUNERÓWNA.

Co to będzie? Co to będzie?
Chmura śnieżek codzień spada!
A żadnej nie ominą chaty,
Czy mniej masz, czyś jest bogaty.
„Wincentki“ zaś w trudzie, znoju
Złote garną z placu boju.
I ja choć siedzę spokojnie,
Dostałam kulką w tej wojnie!
Od Pana Dziobiaka — pedagoga,
Płci pięknej wielkiego wroga.
Rzucam więc mą kulę daleko
W p. Lidkę Czarnomską za rzeką,
Zaś potem jeszcze za chwilę
Do „bloków“ w Zakrzewską Marylę.

Załączam zł. 2. JANINA KŁONIECKA.

NA ŚNIEŻKĘ TATRZAŃSKĄ P. FELICJI ENGELKINGOWEJ.

Stuk - puk śnieżką w okieneczko,
Dajże grosik sąsiadeczko,
Bo to przecież teraz zima,
A u biednych butów niema.
Sąsiadeczka usłyszała,
Coś tam trochę pomruczała,
Z małżonkiem się naradzili
I dwa złote „wybulili“.
Na Wincentki duchem dali,
By ich inni nie wyśmiali,
Że się długo namyślali,
Dać groszaków żałowali.
P. Felicji wdzięczni byli,
Że się z datkiem nie spóźnili,
Boby się bez niej w tej chwili
Na czyn taki nie zdobyli.

Ponieważ śnieg tatrzański jest bardzo trwały, przeto dobrze zachowaną śnieżkę dzielimy na dwie części i rzucamy w Panie Marję Czarnomską i Marję Wróblewska. Złotych 2. GUBAŁOWIE.

Wezwani śnieżką przez p. K. Romera, naczelnika Straży Ogniowej przy f-mie „C. G. Schön“, odpowiadamy:

Hojnym zostać z cudzej kasy,
Panie Romer, to nie sztuka,
Dziś za ciężkie mamy czasy,
By lis na ser „bujnął“ kruka.
Złotych aż trzydzieści cztery
Od nas skromnie pan daruje,
Dziwny wylew, — serca szczery.
Gdzie to się tak praktykuje. (!?)
„Za kostjumy“ pan nam rzecze,
My krzykniemy: „iż za lachy“,
W które wiosną przyoblecze
Gospodarz na wróble strachy.
Pan nas w kieszeń nie uderzy.
Bo trzynaście i pół złotego
W „Caritasie“ dawno leży,
Dane czwartego lutego.
O tem list wszak był wysłany,
Czytać to pan pewnie umie,
My, że dobrze pana znamy,
Każdy ten wybryk rozumie.
Niech się pan nie denerwuje,
Lepiej kłótni ogień gasi,
A to może poskutkuje,
Bo wybaczą wszystko nasi.
A zaś starą „rzymską modą“
Taki morał tu wynika:
Ten, co ogień niszczy wodą,
Niechże siebie nie posika.

S. M. P. w Nowym Sielcu.

Załączamy zł. 5 na „Wincentki“ w Nowym Sielcu.

W 15-tą rocznicę

RARAŃCZY.

W dniu wczorajszym odbyła się w Sosnowcu uroczystość, związaną z 15-tą rocznicą bitwy pod Rarańczą. Uroczystość tę organizował Związek legjonistów w Sosnowcu.

O godz. 10 rano odbyło się nabożeń-Sosnowcu, poczem wyruszył pochód przed konali: p. M. Paczyński (recytacje) oraz płytę Nieznanego Żołnierza. Na płycie złożony został wieniec, a przemówienie wygłosił p. K. Nawrocki. W uroczystości tej wzięli udział: Związek legjonistów, Zw. strzelecki, b. POW., kolejowe przysposobienie wojskowe z orkiestrą, Zw. oficerów rezerwy, Związek podof. rezerwy i in.

Wieczorem w teatrze miejskim odbyła się uroczysta akademja. Po zagajeniu akademji przemawiał p. Kantor - Mirski. Program koncertowy wykonali: p. M. Paczyński (recytacja) oraz orkiestra gwarectwa hr. Renard.

W części II akademji artyści teatru miejskiego odegrali I obraz dramatu Stefana Żeromskiego „Sułkowski".

O większe dodatki

DLA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW. W CZELADZI.

Na komisji sejmowej poruszono sprawę niewłaściwego zaliczenia niektórych miejscowości pod względem wypłacania dodatku mieszkaniowego funkcjonarjuszom państwowym.

W Zagłębiu do takich miejscowości należy Czeladź, która mimo, iż posiada ponad 20 tysięcy mieszkańców na równi z Grodźcem zaliczona jest do IV klasy miejscowości. Tracą na tem funkcjonarjusze policji, pracownicy sądowi, poczty, którzy otrzymują mniejsze dodatki. Dla nisko uposażonych pracowników jest to strata dotkliwa.

Sprawą tą winny zainteresować się w pierwszym rzędzie władze miejskie i przez odpowiedni wniosek spowodować właściwe zaliczenie miasta, a przez to wyrównać krzywdzące uposażenie miejscowych pracowników państwowych.

„Szkoła zdrowia"

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

Dnia 19 bm. o godz. 11 rano — dr. med. Mayer D.: „Zatrucia włośnicą (trichinoza) — objawy. Jaką drogą może powstać zatrucie — środki zapobiegawcze.

Dnia 26 bm. o godz. 16 — dr. chemji Hercman Juljan: „Fałszowanie środków żywnościowych. Walka z fałszowaniem tych produktów prowadzona na terenie Sosnowca. Konieczność współpracy konsumentów w walce z fałszerstwem. Jak uniknąć kupna fałszowanych produktów".

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu zanotowano następujące wypadki chorób zakaźnych w Sosnowcu: dur brzuszny 5, płonica 4, błonica 4, nagmin. zap. opon mózg. 1, odra 11, róża 1, krztusiec 7 (1 zgon), gruźlica płuc 7, jaglica 2.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. Policja będzińska ujęła znanych złodziei Juljana Włodarczyka, Marjana Drzazgę, Władysława Laseckiego, Juljana Siwka i Abrama Luksa, którzy dokonali szeregu kradzieży na terenie Zagłębia. W kryjówkach aresztowanych znaleziono wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży. Aresztowanych złodziei osadzono w więzieniu.

× CO KOMU SKRADZIONO? Z garażu Prajzera Pinkusa w Będzinie (Jasna 6) skradziono różne materjały i płótno, wartości 700 zł.

Z komórek Antoniego Kocota, Michała Ćwikły i Antoniego Szostaka, zamieszkałych w Sosnowcu (Dańdowska 42) skradziono drób, łącznej wartości 55 zł.

Katarzynie Dziedzic, zamieszkałej w Sosnowcu (Piłsudskiego 96) skradziono bieliznę, wartości 115 zł., zaś Hindzie Oksenhendler z Będzina (Sączewskiego 13) skradziono bieliznę, wartości 130 zł.

Bezradność bezrobotnych

Jak sobie należy radzić w chorobie.

Największą tragedją dla rodziny bezrobotnego jest, jeśli ktoś w domu zachoruje.

Rodzina wówczas całkowicie traci głowę: gdzie szukać pomocy lekarskiej, skąd wziąć na lekarstwo.

Tymczasem dla bardzo znacznej części bezrobotnych można w tym wypadku znajść należyte wyjście z sytuacji wytworzonej.

Ustawa bowiem o obowiązkowem ubezpieczeniu na starość przyznaje prawo pomocy dla rodzin w art. 33, który brzmi:

Zamieszkującym razem z obowiązkowo ubezpieczonym, utrzymywanym wyłącznie z jego zarobku, a nie podlegającym przymusowemu ubezpieczeniu i nie należącym do dobrowolnie ubezpieczonych członkom rodziny obowiązkowo ubezpieczonego (małżonkowi lub małżonce oraz z wstępnym i zstępnym) braciom, siostrom i wychowańcom oraz nieślubnym dzieciom jego, a także nie zamieszkującym razem z ubezpieczonym, lecz otrzymującym alimenty żonie i dzieciom ubezpieczonego, o ile zamieszkują w obrębie działalności Kasy, Kasa udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej, lekarstw, leczenie w szpitalu, pomocy położniczej, karmiącym połowy zasiłku, a w razie śmierci zasiłku pogrzebowego i t. p.

A więc każdy bezrobotny, pozostający na utrzymaniu pracującego członka rodzeństwa, a tembardziej jeśli wspólnie z nim mieszka — ma prawo żądać wpisania go do legitymacji kasowej.

By nie czynić sobie zbędnej fatygi do Kasy chorych winien przedłożyć zaświadczenie o tem, że sam nie posiada majątku, nie czerpie dochodów z innego źródła, nie pracuje i pozostaje na utrzymaniu odnośnego członka rodziny ubezpieczonego w Kasie chorych.

Zaświadczenie takie bezpłatnie obowiązany jest wydać Magistrat, gmina itp. Najczęściej Magistrat wydaje takie zaświadczenia na mocy zeznania złożonego na piśmie przez dwóch wiarogodnych świadków o prawdziwości powyższych danych.

Każdy z bezrobotnych może uniknąć kłopotów, o ile nawiedzi go nieszczęście w postaci choroby, gdy poczyni uprzednio starania i uzyska wpisanie do legitymacji K. chorych ubezpieczonego w Kasie członka rodziny.

KĄCIK DLA PAŃ.



Nowa forma kapeluszy damskich, które wchodzą w użycie jako kapelusze marynarskie, spuszczone głęboko na czoło. Kapelusze te są robione z białego jedwabiu z czarnej słomki lub białej piki.

UCIECZKA ŻONY.

Zabrała pieniądze, towar i dzieci.

Na kolonji Józefów, koło Zagórza mieszkało od szeregu lat małżeństwo Zygmunt i Genowefa Śliwowie, rodzice czworga dzieci.

Śliwowie byli właścicielami sklepu spożywczego, który nieźle prosperował. To też mogli nieźle żyć, pomimo ogólnej biedy. Niestety, szczęście małżeńskie zostało zakłócone przez tego trzeciego, szofera Czesława Lewandowskiego, człowieka żonatego, który od szeregu już lat żył w bliższych stosunkach z 36-letnią Genowefą Śliwą.

W ub. piątek rano, gdy Śliwa udał się w sprawach handlowych do Dąbrowy, Lewandowski zajechał przed sklep taksówką i zaproponował Śliwowej ucieczkę od męża.

Płocha kobieta, która tylko wyczekiwała na tę propozycję, spakowała pospiesznie pościel, bieliznę, garderobę oraz wartościowsze towary ze sklepu, nie zapominając jednocześnie o oszczędnościach mężowskich w sumie 1100 zł., poczem zabrawszy dwoje dzieci: 6-letniego syna i 9-letnią dziewczynkę, wyjechała z kochankiem do jednej ze wsi powiatu Tarnogórskiego.

Wróciwszy z miasta, Śliwa zastał ogołocone mieszkanie i sklep, klucze zaś porzucone były na podwórzu. Wkrótce przybyły ze szkoły dwie starsze córki, które nie były obecne przy ucieczce matki.

Strapiony wielce Śliwa, zwrócił się do policji o odszukanie uwiezionych dzieci, oraz zabranych przez żonę towarów i przedmiotów domowego użytku, zastrzegając się, że na powrocie niewiernej żony wcale, a wcale mu nie zależy.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wieczorem zgłosiła się do II komisarjatu PP. żona Lewandowskiego, Helena, oskarżając go o zabranie z domu 300 zł. gotówki, maszyny do szycia, garderoby i bielizny, łącznej wartości około 2000 zł.

Jak widać więc, zarówno Śliwowa, jak i Lewandowski przemyśleli dokładnie swą ucieczkę, zaopatrując się na drogę w pieniądze i we wszystkie niezbędne rzeczy, potrzebne do założenia wspólnego gospodarstwa.

Z ruchu wydawniczego.

DYSK OLIMPIJSKI. Ukazać piękno sportu w obrazie ogrzysk olimpijskich — tej wielkiej manifestacji życia sportowego starożytnej Grecii — oto temat świetnej powieści J. Parandowskiego p.t. „Dysk Olimpijski", która ukazała się w tych dniach nakładem Gebethnera i Wolffa. Dotychczas, jeśli ten obraz się gdziekolwiek pojawiał, był albo zniekształcony przez powierzchowność i frazes, albo zagrzebany w badaniach uczonych, szczegółowych i fragmentarycznych. „Dysk Olimpijski" wydobywa go z pod pleśni, wraca mu jasne spojrzenie życia, czyni bliskim i zrozumiałym, aż ruiny gimnazjonów raz jeszcze oddychają powietrzem boisk, aż widma młodzieńców z przed 25 stuleci odżywają krwią ich dzisiejszych rówieśników. Nową powieść znakomitego pisarza, przesyconą słońcem, ruchem i zdrowiem, przeczytają ze słusznym zapałem wszyscy miłośnicy piękna, sportu i dobrej książki.

PISMA W. BERENTA. Tegoroczna nagroda państwowa i zbiorowe wydanie „Pism" (subskrypcja rozpisana przez Gebethnera i Wolffa) znowu wysunęły na czoło zainteresowań czytelniczych utwory znakomitego pisarza, Wacława Berenta i wydobyły na jaw ich żywotność. Jako I tom „Pism" ukazał się w starannej i pięknej szacie zewnętrznej „Fachowiec". Powieść ta w swoim czasie była rewelacją, jako wyzwanie rzucone pozytywizmowi i jego zakłamaniom społecznym. Dziś zaś, dzięki tej swojej problematyce, nabiera szczególnego sensu i barwy aktualności. Tematem jej jest świadome zdeklasowanie się inteligenta: bohater pod wpływem modnych haseł t. zw. „pracy organicznej" rzuca studja i „poświęca się rzemiosłu". Już w tej powieści ujawnił się lwi pazur mistrza stylu i wytrawnego znawcy dusz, umiejącego psychologję jednostki powiązać nierozerwalnie z psychologją grupy społecznej. Jednocześnie t. II i III „Pism" przynosi „Próchno" głośny, genjalny obraz cyganerji artystycznej i t. zw. schyłkowców.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Sta. Łub. Nie można pisać wierszy, w których się rymują czasowniki. Takich rymów jak „zasnuje i zstępuje" nie używa się już nawet w Częstochowie.

„Trzpiotka": Zasadniczo w grze „śnieżki" mają prawo udziału tylko te osoby, które zostały poprzednio uderzone. Ponadto anonimowych śnieżek, o ile nie wiemy, kto się kryje za pseudonimem — z zasady nie zamieszczamy.

NA NIEDZIELĘ

SZARADA.

Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca.

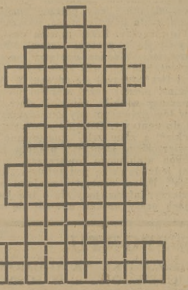
Dzięki Ci Boże za Twe DZIEWIĘĆ-SIÓDME cenne...
żonka... Sezon wyjazdów... Noce bezsenne...
Oj, wszystko to razem stwarza ambaras,
Musi więc TRÓJ znaleźć na to DWANAŚCIE DZIEWIĘĆ zaraz.
Często wszak mawiała skromna jego pani,
że to w PIĘĆ - SZÓSTEM na wsi bywa znacznie taniej;
Jest wprawdzie mała DZIESIĘĆ-DZIEWIĄTA rzecze pani modna,
Boć to komunikacja niezbyt dogodna,
Lecz, że sobie DZIEWIĘĆ - SZÓSTE napewno z tem radę,
Nie uważajcie tego za tak wielką wadę.
Jak w tej OŚM - a DRUGIEJ są niedokładności,
Tak i wśród Was moc będzie gości:
Będą babunie i CZWÓR - SZÓSTE stare,
Będzie teściowa i kumosek parę,
No i PIERWSZY (miast „p" to „z") co święto przybędzie —
Dwoje przyjaciół — tak zwą ich wszędzie.
Całość akurat dzisiaj aktualna, —
A też i twórczość DZIESIĘĆ - JEDENAŚCIE-DWUNASTEGO — fenomenalna.

LOGOGRYF.

Ułożył R. Kowalski z Sosnowca.

Z podanych sylab ułożyć 14 wyrazów i umieścić w poniższej figurze (kwadratówce). Środkowe litery czytane z góry na dół dadzą nazwę jeziora.

o, ape, giel, ren, bud, chi, dom, fez, li, mal, ra, be, tor, ny, so, lou, ta, nja, ski, da, rys, nin, an, is, re, na, rja, sa, ka, ski, kar.



Znaczenie wyrazów: 1) Spółgłoska. 2) Rzeka w Europie. 3) Wyspa na oceanie Indyjskim. 4) Zatoka. 5) Państwo w Azji. 6) Miasto w Afryce. 7) Miasto w Polsce. 8) Wyspa na morzu Śródziemnem. 9) Państwo w Afryce. 10) Cieśnina. 11) Zatoka. 12) Miasto portowe w Afryce. 13) Półwysep. 14) Kanał.

ARYTMOGRAF.

Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca.

Cóż — to za sport — uprawiany przez Redakcję „Kurjera Zachodniego" i czytelników jego?

11 5 2 7 4 3 2 5 16 12 8 2 8 7
18 5 10 19 20 10 9 10 24 19 10 12
7 16 10 17 5 2 15 26 10 1 22 15 14
22 12 16 18 3 14 9 2 17 26 10 14
15 6 20 21 7 4 3 2 5 16 6 12 7 3
2 13 2 25 23 3 3 26 15 20 10 15 7
10 11 4 2 13 2 22 9 4 3 12 4 12
15 4 3 20 22.

Wyrazy pomocnicze:

inaczej zabawa, bal:	1 10 12 7 6 15
inaczej ulubieniec:	1 2 3 4 5 6 7
inaczej ułomny:	8 2 9 10 8 2
inaczej zajazd, karczma:	11 4 12 13 4 14 2
Utwór szyllera:	16 17 18 19 20 6
rozrywki dla dzieci i młodzieży:	21 22 23 7 2 3 8 2
inaczej bardzo niewielki	24 2 9 10 25 8 26.

Zastąpienie cyfr literami da rozwiązanie.

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka do czwartku dnia 23 lutego.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 12 lutego r.b.

1) Szarada historyczna: „Trzynastolecie odzyskanie morza".

2) Sylabówka:

Wyrazy: Olsza, Panay, Imola, Odesa, Łosza, Onapa, Ćwiek, Wyżwa, Iłaka, Eubea, Reims, Kepna, Aldom, Rugja, Narew, Oliwa, Leith, Doorn.

3) Szarada: „Prosimy Zagłębiaków o szarady".

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

Krystyna Bąkowska z Sosnowca, „Emka" z Krakowa, J. Myszkowski z Zawiercia, J. Lis z Dąbrowy Górniczej.

Kronika Zawiercia.

× PODZIĘKOWANIE. Stow. Pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie za złożone bezpośrednio ofiary pp.: Józefowi Brzezińskiemu (50 zł.), Wacławowi Brzezińskiemu (50 zł.) i notarjuszowi Piotrowi Kucbcie (20 zł.).

× DOROCZNE ZEBRANIE PCK. odbędzie się dnia 1 marca rb. w sali Rady miejskiej o godz. 19.30. Porządek zebrania następujący: zagajenie, wybór przewodniczącego, sprawozdania: ogólne, kasowe i komisji rewizyjnej, wybór delegata na walne zebranie i wolne wnioski. Ze względu na ważność spraw pożądany liczny udział członków.

× ZARZĄD LIGI M. i K. zawiadamia, że walne doroczne zebranie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 16 w sali Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokółu, sprawozdania: kasowe i komisji rewizyjnej, odczytanie i zatwierdzenie budżetu na rok 1933, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, wybór delegatów na walny zjazd i wolne wnioski.





Minister Reichswehry w gabinecie Hitlera generał von Blomberg przyjął w ub. poniedziałek attaches wojskowych państw zagran. w tem — zdaje się — również attaches polskiego (?), siódmego od lewej strony.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Lekki wzrost cen hurtowych, spadek cen detalicznych.

W styczniu r. b. nastąpił lekki wzrost cen hurtowych w Polsce, w szczególności cen artykułów rolnych. Wskaźnik cen hurtowych, biorąc za podstawę rok 1927 równą się 100, wzrósł z 56,2 w grudniu ub. r. na 56,4 w styczniu b. r., czyli o 0,3%. Wskaźnik cen artykułów rolnych podniósł się z 44,8 na 46,1 t. j. o 2,9%, natomiast wskaźnik cen artykułów przemysłowych spadł z 65,8 na 64,8 t. j. 1,6%. Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z grudnia ub. r., druga ze stycznia b. r.): produkty spożywcze, roślinne krajowe — 44,8 — 48,0, zwierzęce 44,9 — 43,8, kolonjalne — 73,0 — 72,8, drzewo — 44,6 — 45,4, materjały włókiennicze — 49,2 — 48,9, węgiel — 121,2 — 121,2, metale — 71,8 — 67,8, różne — 77,4 — 77,3.

Ogólny wskaźnik cen detalicznych w Warszawie wyniósł w styczniu r. b. 70,4 wobec 71,3 w grudniu ub. r., obniżył się więc o 1,2%. Wskaźnik artykułów rolnych spadł z 59,5 na 59,4 t. j. o 0,2%, artykułów przemysłowych z 83,3 na 81,5 t. j. o 2,2%, a żywności z 61,5 na 61,4 czyli o 0,2%.

Podniesienie upadłości Banku Handlowego w Łodzi.

Na dzień 16 marca wyznaczone zostało w łódzkim Sądzie Okręgowym specjalne zebranie wierzycieli upadłego Banku Handlowego w Łodzi dla omówienia układu i ewentualnego podniesienia upadłości. Układ ten przewiduje spłatę wszystkich wierzytelności nieprzekraczających tysiąca zł. W 60% gotówką w okresie 3 miesięcy od daty wyroku, zatwierdzającego układ. Wierzytelności ponad tysiąc zł. wypłacane będą w 30% w uprzywilejowanych akcjach VI-ej emisji tego banku, reszta zaś 30% gotówką w 4 ratach po 3 miesiące. Pierwsza rata płatna będzie w 3 miesiące po uprawomocnieniu się wyroku, zatwierdzającego układ. Pozostałe wierzytelności obejmujące głównych akcjonarjuszy banku, a m. in. dr. Biedermana, dyr. Endera, kons. Eiserta, dyr. Ossera i dyr. K. Hertza wynoszące około 5 milj. zł., wypłacone będą w 60% w akcjach nowej emisji, która na podstawie układu będzie wypuszczona. Wobec osiągnięcia porozumienia, w kołach zainteresowanych utrzymuje się opinja, iż nie stanie na przeszkodzie do podniesienia upadłości w dniu 16 marca.

Pierwsze oznaki ożywienia w Łodzi.

Po kilkutygodniowym okresie zupełnego zastoju na rynku łódzkim zaobserwować się dały w ostatnich dniach oznaki częściowego odprężenia sytuacji. Do Łodzi przybyła dość duża ilość kupców prowincjonalnych zwłaszcza z Kresów Wschodnich oraz z Poznańskiego, którzy zakupili znaczniejsze partje towarów bawełnianych i wełnianych. Na podkreślenie zasługuje przytem charakterystyczne zjawisko, że wobec niewielkich zapasów towarów letnich, posiadanych przez przemysł, który produkował tylko małe ilości — zaznaczył się odrazu na rynku brak niektórych gatunków. Ceny i warunki pod wpływem mocnych tendencyj uległy poprawie, kształtując się na poziomie cen zeszłorocznych. Pokrycie wekslowe dochodzi do 3 miesięcy. Oprócz towarów letnich sprzedane zostały również pewne ilości materjałów całorocznych, a mianowicie w pierwszym rzędzie towarów podszewkowych, bieliźnianych i pościelowych.

Kronika gospodarcza.

KRÓTKOTERMINOWE WIERZYTELNOŚCI. Jak słychać, najbliższe posiedzenie Rady ministrów, które odbyć się ma 20 bm. zajmie się sprawą wierzytelności krótkoterminowych. Podobno uregulować tę sprawę mają trzy ustawy: w sprawie kredytów, zabezpieczonych hipotecznie, o urzędach rozjemczych do spraw kredytowych wielkiej własności rolnej, w sprawie wierzytelności krótkoterminowych instytucyj kredytowych. Ostatni projekt przewiduje powstanie Banku Akceptacyjnego w formie spółki akcyjnej z udziałem skarbu państwa. Nie jest jeszcze rzeczą pewną czy ten trzeci projekt ustawy będzie już załatwiony w poniedziałek.

SPRAWA REWIZJI PODATKU SPADKOWEGO jest w dalszym ciągu aktualna. W najbliższym czasie opracowany ma być ostateczny projekt w tej sprawie. Rewizja podatku gruntowego nie jest natomiast dotychczas przesądzona.

PROJEKTY NOWYCH TARYF POCZTOWYCH. Dowiadujemy się, że w Ministerstwie poczt i telegrafów opracowywane są projekty wprowadzenia pewnych modyfikacyj w dotychczasowych taryfach pocztowych. Zmiany dotyczyłyby taryfy listów poleconych, próbek towarów oraz t. zw. przesyłek mieszanych i obowiązywałyby od 1 kwietnia r.b.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 18 lutego.

Dewizy: Holandja 358.20. Londyn 300.65. Nowy Jork 8.905. Paryż 35.12. Szwajcarja 172.85. Włochy 45.62.

Obroty małe, tendencja niejednolita, słabsza dla dewiz na Nowy Jork, przeważnie mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.90 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.75. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 212.25 do 212.35. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.85—30.80.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowl. 44.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.50 — 57.75 — 57.63 (odcinki po 500 dol. = 58.13) (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.50; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.75 — 58.85; 5 proc. konwersyjna 43.75; 6 proc. poż. dolarowa 59.50 drobne odcinki 60.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 39.00.

Akcje: Bank Polski 77.50 — 78.00; Modrzejów 4.00; Starachowice 9.50 — 9.75.

Kronika Olkuska.

KINOTEATRY W OLKUSZU wyświetlają dzisiaj:

„Orzeł" — **Statek komedjantów.**
Dom robotniczy — **Ziemia cudów.**

× ODZNACZENIE. Za pracę na polu pożarnictwa w pow. Olkuskim, główny Związek straży pożarnej odznaczył srebrnym medalem zasługi naczelnika straży cementowni „Klucze" p. Bronisława Pojdę i jego zastępcę p. Kazimierza Polcara.

× SMP. W OLKUSZU W NOWEJ ŚWIETLICY. W tych dniach SMP. męskiej przeniosło się do nowej obszernej świetlicy przy ul. Kościuszki, dom p. Jurczyka. W ostatnich czasach organizacja ta rozwija się pomyślnie, licząc w swych szeregach zgórą 50 młodzieży męskiej z własną orkiestrą. Niedawno wybrany zarząd stanowią pp.: Wł. Łydka (prezes), J. Wyporski (zastępca), St. Widanko (sekretarz), Józef Bigaj (skarbnik) i Henryk Bigaj (gospodarz i bibljotekarz). Naczelnikiem jest p. Franciszek Banyś. Prezes patronatu prof. A. Wiatrowski.

× NOWE CENY MĄKI I CHLEBA. Na konferencji w dniu 17 bm. w starostwie ustalono nowe ceny mąki i chleba, mianowicie: za 100 kg. mąki żytniej 65% — 32 zł., pszennej luksusowej — 56 zł., razowej żytniej — 22 zł., za 1 kg. chleba żytniego 31 gr., pszennego 45 gr., razowego 22 gr., bułek 75 gr. Ceny obowiązują od 18 bm.

× ZABAWY KARNAWAŁOWE. Federacja polskich związków obrońców ojczyzny pod protektoratem pp. starosty Gliszczyńskiego i burmistrza Majewskiego urządza zabawę federacyjną w lokalu p. Bobrzeckiego w Olkuszu w dniu 25 bm. (część dochodu na kuchnię dla dzieci).

W tym dniu również odbędzie się zabawa nauczycielska w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1, urządzona przez komisję międzyszkolną w Olkuszu.

Towarzystwo dla biednych chrześcjan w Olkuszu zapowiada wspaniałą zabawę dla dzieci w sali szkoły gimnastycznej w Olkuszu w dniu 26 bm. (początek o godz. 3 popoł.). Wśród b. ciekawych atrakcyj, loterji fantowej itp. będzie wybór króla migdałowego. Pożądane, aby dzieci przybyły w kostjumach. Tani bufet na miejscu. Sala dobrze ogrzana i udekorowana. Zysk całkowicie na ochronkę w Olkuszu.

Wreszcie komitet powiatowy LOPP. w Olkuszu zaprasza na bal maskowy, który nie odbędzie się dnia 25 bm. ani też w obecnym karnawale. Można jednak w tym dniu i następnych od godz. 10 rano składać należności za bilet wstępu po zł. 1.50 od osoby w lokalu LOPP. przy ul. Mickiewicza 11 w Olkuszu. Niespodzianki żadne nie spotkają tych, którzy kupią bilety. Dochód na zakup masek przeciwgazowych i kostjumów przeciwpirotowych.

× RUCH NARCIARSKI W OLKUSZU. Dzięki sprzyjającym warunkom śnieżnym, onegdaj odbyły się zawody narciarskie międzyklubowe uczniów szkoły powszechnej nr. 1 (6 i 7 kl.) pod kierownictwem p. H. Noconia. Trasa wynosiła około 5 km. (Olkusz — Żurada — Witeradów — Olkusz), którą przebyli uczniowie: Kocyba w 16 min., Kajda w 16 i pół min. i Banyś, oraz Kościński w ciągu 17 i pół min. i 2 sek. Dzisiaj zawody międzyszkolne pomiędzy gimnazjum męskiem i szkołą rzemieślniczą pod kierownictwem prof. Rudolfa.

Z CAŁEJ POLSKI

Ś. P. LUDWIK CZARNOWSKI.

W piątek rano po dłuższej chorobie zmarł w 47 roku życia na klinice prof. Renckiego w szpitalu powszechnym we Lwowie były dyrektor teatrów lwowskich ś. p. Ludwik Czarnowski. Ś. p. Czarnowski urodził się w Mirosławicach w b. Kongresówce i występował na scenach w Poznaniu, Wilnie, Krakowie i Lwowie. We Lwowie zaangażowany był w r. 1918 przez ówczesnego dyrektora teatru Żelazowskiego. Podczas inwazji ukraińskiej wyjechał do Krakowa, gdzie był dyrektorem teatru „Bagatela“. W r. 1921 wrócił do teatru lwowskiego za dyrekcji Tarasiewicza, po którego rezygnacji obejmuje dyrekcję Teatru Wielkiego. Już w następnym sezonie otwiera Teatr „Mały“ i „Nowości“, prowadząc w ten sposób trzy teatry aż do roku 1926. Ustąpiwszy z dyrekcji, objął na rok prywatny teatr „Mały“, ażeby znów za rok powrócić na stanowisko dyrektora teatrów miejskich.

TURYŚCI WĘGIERSCY W POLSCE.

W końcu lutego r.b. przybędzie do Polski wycieczka węgierska złożona z około 400 — 500 turystów. Wycieczka ta organizowana jest na zasadzie wymiany tanich pociągów turystycznych pomiędzy Polską a Węgrami. Że strony polskiej zorganizowana będzie również wycieczka do Budapesztu. Ponadto projektowane są także tego rodzaju wymienne wycieczki turystyczne z innemi krajami, sąsiadującemi z Polską.

OTWARCIE MAGISTRALI HERBY — GDYNIA.

Uruchomienie nowo wybudowanej magistrali węglowej Herby — Gdynia nastąpi w najbliższym czasie, bo już w dn. 1 marca b.r. Uroczystego otwarcia nowej magistrali dokona minister inż. Butkiewicz przy udziale wiceministrów Gallota, Czapskiego i b. ministra A. Kuehna. Na uroczystość otwarcia linji zapowiedziany jest przyjazd z Paryża przedstawicieli Tow. kolejowych polsko - francuskiego. Eksploatację linji w ciągu pierwszego roku obejmą polskie koleje państwowe na rachunek Tow. polsko-francuskiego, które po roku same przejmą eksploatację magistrali.

ŚNIEG W GÓRACH.

Po obfitych opadach śnieżnych przy silnych wiatrach, nastąpiło w Tatrach i Karpatach wypogodzenie, temperatura obniżyła się i utrzymuje się poniżej zera. Obfitte opady dały dość znacznej grubości nową pokrywę puszystą śniegu. Przeciętnie pokrywa dochodzi do 40 cm. W górach natomiast pokład śniegu przekracza pół mtr., a nawet cały metr wyjątkowo, co dopiero po raz pierwszy zanotowano tej zimy. Pokrywa jest puszysta, świeża, warunki więc dla jazdy na nartach naogół wszędzie w Karpatach są dobre, w górach zaś wysokich b. dobre. W całych Karpatach polskich warunki są dobre, a im góry wyższe, tem pokład śniegu grubszy, a zarazem warunki lepsze, to też najlepsze są w Tatrach i w pasmie Czarnohory. Zupełnie dobre są w Beskidzie Wysokim, Śląskim, Gorcach, Bieszczadach i Gorganach.

PIERWSZA PRÓBA ODMŁODZENIA W WARSZAWIE.

W kołach naukowo - lekarskich Warszawy z wielkiem zaciekawieniem oczekuje się wyników chirurgicznej operacji odmładzającej, jaka ma być w tych dniach wykonana. Mianowicie pacjent, należący do wysokich sfer towarzyskich, znany w szerokich kołach starszy pan, postanowił poddać się zabiegowi według systemu Woronowa z Paryża. Dla pacjenta warszawskiego sprowadzona została od Hagenbecka rosła małpa z rasy mandrylów. Małpa ta zbadana już była przez lekarzy weterynarji dla stwierdzenia, czy jest zupełnie zdrowa i czy przeszczepienie jej organu gruczołowego od organizmu ludzkiego nic narazi pacjenta na niebezpieczeństwo. Operacji dokona znany chirurg, profesor uniwersytetu warszawskiego, w obecności dwóch asystentów. Program zabiegu przedstawia się, jak następuje: W jednej sali operacyjnej lekarze weterynarji dokonają kastracji małpy. Gruczoł przeniesiony będzie w specjalnym płynie do drugiej sali i na świeżo wszyty do otworu, przeciętego w pachwinie pacjenta. Operacje takie naogół udają się doskonale. Jak uda się ta operacja w Warszawie, dowiemy się wkrótce. Rzecz jasna, iż ze względów zrozumiałych nazwisko osoby, która podda się zabiegowi trzymane jest w tajemnicy.

KRWAWA BÓJKA W CERKWI.

We wsi Dubecz pod Kowlem, podczas odbywającego się w cerkwi unickiej nabożeństwa, wtargnął tłum prawosławnych z popami na czele. Popi chcieli siłą usunąć księdza unickiego Krosza od ołtarza i wyrzucić go z cerkwi. W czasie bójki zdemolowano cerkiew w kilku miejscach. Zranionych zostało kilka osób, m. in. prowodyr zajścia, pop prawosławny Sachajczowski.



Król szwedzki Gustaw mimo podeszłego wieku uprawia z zapałem sport tenisowy. Widzimy go po rozgrywce towarzyskiej w otoczeniu młodych tenisistów.

W DOORN.

Na dworze b. cesarza Wilhelma.

Całe Doorn zależne jest od człowieka, rzuconego wolą losu w środowisko kilkuset spokojnych Holendrów. Człowiekiem tym jest Wilhelm II.

Korespondent paryski, który spędził kilka dni w Doorn, opisuje swoje wrażenia. Wstąpił on do sklepu po gazety. Właściciel oznajmił, że handluje nietylko gazetami, ale również warzywem, zaprawą do podłóg, guzikami itp.

— Pozatem jestem dziennikarzem! — dodał nie bez dumy.

— W jakiem piśmie pracuje pan?

— Jestem korespondentem gazety Ik- (tu sklepikarz wymienił jedną z największych amerykańskich gazet).

— Ile artykułów posyła pan miesięcznie?

— Widzi pan, jestem korespondentem, ale dotychczas nie posłałem ani jednego artykułu. Zato w chwili, kiedy exkaiser opuści Doorn będę wiedział o tem pierwszy. Zobowiązałem się donieść o tym fakcie depeszą, za którą otrzymam 1000 dolarów.

— Rozumiem, obowiązkiem pana jest śledzić posunięcia exkaisera.

— I nietylko moim. Właściciel kwiaciarni naprzeciwko jest również korespondentem amerykańskiej gazety, rzeźnik — angielskiej gazety, a właściciel sklepu materjałów piśmiennych jest prawdziwym dziennikarzem i często posyła artykuły do prasy francuskiej.

Każdy, kto pragnie widzieć b. cesarza, dostaje się najpierw do t. zw. biura marszałka dworu. Jest to pokój, gdzie na pulpicie leżą dwie księgi dla odwiedzających, którzy muszą się w tych książkach podpisać i zeznać w jakiej sprawie pragną otrzymać audjencję. Oto niektóre cytaty z owych ksiąg:

„Jestem prostą dziewczyną niemiecką — gorącą patrjotką i proszę pana, dobry cesarzu, o darowanie mi swojej fotografji z własnoręcznym podpisem“ — Lena Frank. 15 lat. Obok tej prośby mały czerwony krzyżyk, oznaczający, że prośba została spełniona.

Bankier z Elberfeld (nazwisko nieczytelne) były podpułkownik 3 pułku ulanów, dokładnie wyszczególnia swoje tytuły i rangi. Dalej niejaki Kurt M. pisze: „Za wyzwoloną ojczyznę i wielkiego cesarza oddamy życie“.

RZECZY CIEKAWE

KARABINOWE KULE ZE SZKŁA.

W czasie, gdy tyle mówi się o rozbrojeniu, technika czyni nieustanne postępy, w coraz to większym stopniu udoskonalając środki walki. Ostatni wynalazek, z zakresu kul karabinowych, jest dziełem amerykańskiego inżyniera Jerzego Douglasa. Zaproponował on ostatnio rządowi waszyngtońskiemu, aby zainteresował się jego wynalazkiem, który dla amerykańskiej armji może mieć kapitalne znaczenie. Rozchodzi się tu o substancję szklistą, odznaczającą się nadzwyczajną twradością, której sposób wyrobu stanowi dotąd tajemnicę inż. Douglasa. Z szklistej masy wyrabiać można zarówno trwałe, mocne szyby, jak i kule dla kule dla karabinków i maszynowych karabinów. Kule ze szkła inż. Douglasa w niczem nie ustępują kulom sporządzonym z metalu. Szybkość i ich siła przebijania jest ta sama. Ponadto, jak stwierdziły dotychczasowe doświadczeniania, szklane kule działają jak szrapnele, i to jest ich wyższość nad kulami dotychczasowemi. Przewyższają również znacznie kule dum-dum, w zdolności rozpryskiwania się na kawałeczki. Cena szklanej kuli, według inż. Douglasa, będzie tak niewielka, że państwa o najskromniejszych, wojskowych budżetach, będą sobie mogły pozwolić na kupno większych ilości nowych, morderczych narzędzi walki.

LEW I PIES POSIADACZAMI ZŁOTYCH ZĘBÓW.

Jeden z lwów cyrku francuskiego do tego stopnia zepsuł sobie zęby, iż nie mógł w końcu przyjmować pokarmu. Cierpiał niewypowiedzianie, gdy patrzeć musiał tylko na smakowite kawały mięsa, pożerane przez jego towarzyszy. Przez pewien czas, musiano żywić króla pustyni łatwo strawnemi pokarmami. Wkońcu dentyści męczącemu się zwierzęciu sprawili złote zęby. Humor i apetyt lwa poprawił się odrazu. W Ameryce natomiast późnej dożył starości pies, którego paszczę zdobiły również złote korony. Nic w tem dziwnego, gdy zauważymy, że należał do dentysty. Ostatnio zemrzyło się psu „Blackie“, a złote zęby „pochowano“ razem ze zwierzęciem. Dentysta, pragnąc upamiętnić zgon ulubionego towarzysza, napisał i wydał jednodniówkę pod tytułem „Biografja Blacka“. Dzieci dentysty, znajomi a nawet reporterzy, informujący się o ten jedyny w dziejach prasy unikat, ubawili się szczerze.

ZE SPORTU.

ŚLIZGAWKA NA STADJONIE POLICYJNEGO K. S. W SOSNOWCU.

Po przerwie, która nastąpiła wskutek złych warunków atmosferycznych, oddana została do użytku publicznego ślizgawka na stadjonie policyjnego Klubu sportowego przy ul. Aleja w Sosnowcu. Ślizgawka otwarta jest codziennie od godz. 8 rano do godz. 10 wieczorem.

POLSKI ZWIĄZEK TOWARZYSTW KOLARSKICH zawiesił dożywotnio b. członków Towarzystwa cyklistów w Pruszkowie — Skolniaka Marjana, Tyszewskiego Mieczysława, Karlickiego Jerzego zgodnie z paragrafem 18 przepisów wyścigowych i ogólnych za działanie na szkodę sportu kolarskiego przez rozsypanie większej ilości pluskiewek (pinesek) na trasie wewnętrznego wyścigu organizowanego przez Towarzystwo cyklistów w Pruszkowie w dniu 12 czerwca 1932 r. Jednocześnie polski Związek Towarzystw kolarskich zabronił wszystkim zrzeszonym Towarzystwom przyjęcia wyżej wymienionych nawet na członków wspierających.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

73

Na te słowa wybuchło nowe zamieszanie, płacz i krzyki. A gdy jeszcze wyszło najaw skutkiem nieostrożnego gadulstwa Antka i Franka, że siodło było zakrwawione, zrobiło się istne piekło. Nastusia, płacząc rzewnemi łzami, modliła się za duszę Danki, Marysia zemdlała, ale zaraz przyszła do siebie bez cudzej pomocy, Szarzyński.... Potem, wspominając tę chwilę, dziwił się, że na miejscu nie dostał pomieszania zmysłów. Wreszcie, gdy minęło pierwsze wrażenie, postanowiono, że Szarzyński dosiądzie konia Antka i pojedzie ze Zgrzytem do miasteczka, a z nimi pójdzie koń Obuskurnego. Resztę wyprawiono autem do Zakliczyna, dokąd wrócił również Franek. Potem auto miało wrócić po nich do miasta, z parobkiem po konie.

Szarzyński znalazłszy się na sam z przyjacielem, rzekł:

— Janku, ja zwarjuję!

Kapitan, sam już bardzo zdenerwowany, zaklął brutalnie.

— Możesz mną gardzić — odezwał się po pewnej chwili Szarzyński. — Zasługuję na to. Ale zostałem ukarany. Nie wiesz, co ja przechodziłem. ...Nie zwierzałem ci się z mojego położenia... Nie rozumiesz... Dziś ...Nareszcie przełamałem wszystkie przeszkody... Byłem w Warszawie u jej matki z prośbą o jej rękę... Jechałem jak szalony! Boże!

— Spóźniłeś się — rzekł surowo kapitan. — Los, bracie! Los bywa sprawiedliwy....

Szarzyński powstrzymał mimowolny jęk.

— Boże wielki, jeżeli ona... jeżeli już... Jeżeli stało się coś nieodwołalnego, to ja... to ja...

Zgrzyt milczał, nie chciał pocieszać, bo sam niebardzo wierzył, żeby ta katastrofa mogła się zakończyć szczęśliwie i po drugie w sercu jego wrzał głuchy gniew przeciwko przyjacielowi za nieuczciwe postępowanie z dobrą dziewczyną.

— Nie mów nic — odparł. — Co tu pomogą słowa. Musimy działać.

ROZDZIAŁ XXIX.

— Mojaś ty, moja, tego — mruczał Obskurny, ogarniając rękami zemdloną Dankę, która leżała przed nim na łęku, jak martwa. Koń galopował pod ciągłą podnietą ostróg. Za uciekającym goniła słabnąca wrzawa głosów i krzyków pieszej pogoni.

— Uciekniemy, tego — mruczał Obskurny. — Nim osiodłają konie, tego... — podtrzymał osuwającą się zdobycz. — Najadłaś się strachu, tego...

Miał gotowy plan działania. Wiózł brankę nie do siebie, bo stamtądby mu ją zabrano, lecz do innej wsi, gdzie miał przyjaciela, emerytowanego podoficera, człowieka tego samego pokroju, co on, właściciela małej parceli. Przyjaciel mieszkał na pustkowiu i dom jego nadawał się znakomicie na chwilową kryjówkę. Obskurny wierzył, że uda mu się namówić Dankę, żeby za niego wyszła. Miał dobre wyobrażenie o swoim uroku i na poparcie ważkich argumentów w postaci uzbieranych przez długie lata służby „oszczędności“, za które zamierzał kupić spory majątek. Zresztą nie wątpił, że postawi na swojem w ten czy inny sposób. Wogóle był przygotowany na wszelkie sposoby.

— E, gołąbeczko moja, tego — mruczał. — Sprobuj tylko dziobać, tego to ja ci pokażę, tego. Sama poprosisz o błogosławieństwo kościelne.

Nagle Danka ocknęła się, krzyknęła i szarpnęła się tak mocno, że gdyby nie silne ramię Obskurnego, byłaby spadła pod końskie kopyta.

— Powoli, turkaweczko, tego — zawołał zduszonym głosem. — Bez żartów, tego, bo dostaniesz znowu w uszko, tego.

Danka nieprzytomna z przerażenia szarpnęła się drugi raz.

Objął ją wpół i przycisnął w taki sposób, że twarze ich znalazły się obok siebie. Koń zwolnił sam biegu i na siodle rozegrała się krótka zacięta walka. Obskurny puścił cugle; usiłował uderzyć brankę w skroń. Ona broniła się rozpaczliwie, tak jakby mogła się obronić. Jemu trudno było uskutecznić swój manewr, gdyż musiał ją trzymać jedną ręką, żeby nie spadła. Danka, orała mu teraz twarz paznokciami i chwytała zębami za wolną rękę. W pewnej chwili, zatrzask od bransoletki, która się odpięła, zarył się Obskurnemu w policzek i, sunąc wdół, przekrajał ciało tak głęboko, że obfita struga krwi pociekła po ubraniu i po siodle

D. c. n.

Nasz dział radjowy.

NOWA STACJA RADJONADAWCZA W AUSTRJI.

Austrjacka próbna stacja radjonadawcza na długiej fali (1250 metrów) nadaje co poniedziałek, środę i piątek od godz. 7 wieczór aż do końca audycji program wiedeński.

ROZWÓJ RADJOFONJI W SZWAJCARJI.

Według urzędowych danych, liczba radjoabonentów w Szwajcarji wynosiła w dn. 1 grudnia 1932 roku 211.678 osób, czyli o 71.000 więcej, aniżeli w roku 1931.

„KOBIETA, KTÓRA WIE CZEGO CHCE".

Dnia 200 b.m. o godz. 20.35 „Polskie Radjo" transmituje z teatru „8.30", cieszącą się stałem powodzeniem operetkę Oskara Straussa, „Kobieta, która wie czego chce". Obsadę tytułowych partyj tej operetki stanowią: Helena Makowska, Janina Brochwiczówna, Marjan Wawrzkowicz i Ruszkowski.

NIEDZIELA 19 LUTEGO 1933 R.

10.30 — Nabożeństwo z kościoła N.M.P. w Wielkich Piekarach na Śląsku. 11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — w przerwie transmisja z sali rady miejskiej w Warszawie. Przemówienie gen. Rydza - Śmigłego podczas Akademji „Racławice". 14.00 — Ks. dr. Antoni Marchewka wygłosi odczyt religijny. 14.20 — Muzyka. 14.40 — Muzyka. 15.00 — Muzyka. 16.00 Program dla dzieci. „Co się dzieje na świecie" — radjotygodnik. Pogawędka dra Feliksa Burdeckiego „O Mikołaju Koperniku" (w 460 rocznicę urodzin). 16.30 — Skrzynka pocztowa. 16.45 — „Kącik językowy" — prelegent prof. Stanisław Słoński. 17.00 — Koncert solistów. 18.00 — Muzyka lekka. 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Intermezzo muzyczne. 19.25 — Słuchowisko p.t.: „Kulig" Bronczyka. 19.55 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Koncert wieczorny. 21.20 — Wiadomości sportowe. 21.30 — Recital fortepianowy Carlo Zecchi. 22.20 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

OBIE NARAZ.

— Maniu, pan Alfons poprosił o twoją rękę!
— Ach, ojczulku, jabym tak nie chciała rozstać się z mamą!
— No to zabierz ją z sobą!

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

KRYNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa.— Ceny niskie. Poleca Węgielowa. 919

POSADY i PRACE

NAUCZYCIELKA-WYCHOWAWCZYNI bezwzględnie solidna z początkami muzyki na pianinie do dwóch dziewczynek 8-letnich poszukiwana. Zajęcie 12½ — 7½. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 1310

ABSOLWENTKA Szkoły Handlowej w Król.-Hucie poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia „K.Z." Dąbrowa „Absolwentka". 1225

POTRZEBNI blacharze dobrze wykwalifikowani w pobielaniu. Zgłoszenia: Fabryka Hulczyńskiego Sosnowiec. 1326

POSZUKUJĘ przystojnego, energicznego i zdolnego ucznia z praktyką dwuletnią lub młodszego ekspedjenta do handlu winno - kolonjalnego. Oferty Dąbrowa Górnicza, skrytka poczt. Nr. 84. 1296

PANIENKĘ inteligentną, energiczną, samodzielną, uczciwą posiadającą conajmniej 6 klas szkoły średniej przyjmie księgarnia „Polonja". 1331

KUPNO i SPRZEDAŻ

SZAFY sklepowe lakierowane, pędzle aparat destylacyjny okazyjnie sprzedam Grodziec Będziński Apteka. 1178

KAMIENICA 3 piętrowa nowa do sprzedania komfort roczny dochód 7500 złotych wolna od podatków 15 lat. Zapytania w administracji Kurjera Zachodniego" pod 17. 1193

KUPIĘ urządzenie do czyszczenia i fasonowania kapeluszy męskich. S. PIENTA, Wielkie Hajduki, Wajdy 2. 1341

KANARKI do sprzedania dobre śpiewaki. Szpital „Renard" Sielce. 1337

PLAC przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu 60 prętów lub połowę sprzedam tanio. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 55. 1330

SKLEP z towarem, urządzeniem i wolnym mieszkaniem do sprzedania. Sosnowiec - Środula, ul. Okrzei 28. 1299

SPRZEDAM pralnię z powodu choroby. Sosnowiec, Pańska 40 m. 12. 1343

STOŁOWY pokój orzechowy kaukazki solidny tanio sprzedam Sosnowiec, 1-go Maja 25 — stolarnia. 1344

LOKALE

POKÓJ umeblowany lub dwa w śródmieściu z telefonem do wynajęcia. Dzwonić do godz. 12 w poł., tel. 13-82. 1305

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 5-cio pokojowe z wygodami. — Wiadomość tel. 2-23. 1301

POKÓJ parter z oddzielnem wejściem nadający się na biuro i garaż do wynajęcia Piłsudskiego 48. 1339

MIESZKANIE dwupokojowe - jednopokojowe, kuchnia, łazienka, wygody oraz mieszkanie do wynajęcia Prosta 12. 1345

3 POKOJE z kuchnią i oddzielnie sklep do wynajęcia Sosnowiec, Szczodra 5. 1339

SKLEPIK, mieszkanie i lokale przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 1335

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią i przedpokojem w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Mieszkanie" lub telefonicznie tel. Nr. 11-80. 1328

NAUKA I WYCHOW.

DYPLOMOWANY energiczny pedagog poszukuje lekcji specjalność matematyka, fizyka, dyskusja. Egzaminy maturalne wstępne, konkursowe Politechniczne. Wieloletnia praktyka. Sosnowiec, Targowa 9, m. 6 od czwartej. 1339

OŻENKI

ZAMOŻNE Panie znajdą solidnych mężów, za bezpłatnym pośrednictwem biura „Śląski Powiernik", Katowice, skrytka 17. Porto dołączyć. 1016

LEKARZ młody lat 35, 8 lat praktyki, zdrów, podobno przystojny i optymista, który posiada poważną gotówkę i urządzenie gabinetu wartości 100 tys. złotych, szuka odpowiedniej kandydatki na żonę, z którą współpracując mógłby założyć i prowadzić wzorowe sanatorjum u stóp Beskidów.

Kandydatka na żonę musi być panną zdrową, rasową Polką, o kilka lat od niego młodszą (6—9), możliwie przystojną, inteligentną i pracowitą. A wreszcie musi być lekarką lub posiadać przynajmniej 100 tysięcy gotówki.

Oferta jest poważna. W razie zmowy zobaczymy się i rzecz omówimy. Zgłoszenia pod „Lekarz". Za dyskrecję ręczy się słowem honoru. 1304

Poszukuję LOKALU handlowego przy ulicy 3-go Maja. Oferty uprasza się do Admin. pod S. W. K. 15. — 1287

NOWOCZESNY system pośrednictwa matrymonjalnego stosuje: „Śląski Powiernik" Katowice, skrytka 17. Żądajcie bezpłatnych informacyj załączając porto. 161

„ARGUS" INSTYTUT DETEKTYWÓW Katowice, Plebiscytowa 4, Telefon 2327. 722
Wywiady handlowe, kryminalne, rozwodowe, matrymonjalne, prawno-windykacyjne, śledzenie, anonimy, cieniowanie.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

SCHARGEL HERSCH unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Cieszanów. 1340

ZAGINĄŁ PORTFEL zawierający dowód osobisty i książka wojskowa wydane w Sosnowcu na imię Eugenjusz Wcisło, oraz dokument na konia na imię Malinowicer i Fuks. 1342

RÓŻNE

NASIONA wczesne inspektowe nadeszły Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka Będzin, Kołłątaja 1. 917

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE według przepisów najpopularniejszych porad lekarskich poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

GABINET KOSMETYCZNY oraz masaży leczniczych i kosmetycznych. Gimnastyka lecznicza. Sosnowiec, ulica Staszica 17 obok przystanku autobusowego. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka D. Skibińska. 620

A JEDNAK PRZEKONAŁEM SIĘ że niema tak zdrowej smacznej i taniej kuchni jak „GOSPODA STAROPOLSKA" Dąbrowa — Kościuszki 4. (Obok Dworca) Potrawy obfite. Flaki bezkonkurencyjne. — Prosimy się przekonać. 749

PĄCZKI I CIASTKA Wyborowe na BALE Zabawy Karnawałowe poleca: Cukiernia „SIELANKA" Dąbrowa, 3-go Maja 1 Cukry i czekolady w komis po cenach fabrycznych. Wyroby własne bezkonkurencyjne w całym Zagłębiu 751

PIANINA fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec Centans, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 932

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej LUDWIK HARLAK Sosnowiec, Modrzejowska 27. 1027

NAWET jeżeli nie masz recepty lekarskiej, a chcesz mieć dostosowane — OKULARY udaj się do OPTYKA-FELSENSTEINA, Będzin, Małachowskiego 6 (obok Kasy Chorych). 1059

WILLĘ LUB DOM około dziesięciu ubikacyj skanalizowany z wygodami i ogrodem kupię. Przejmę dług zaliczę 20.000 Oferty Administracja „Kurjera" „Pewna". 1230

Biały Tydzień już się rozpoczął w „Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI, Będzin, Kołłątaja 36. 1162

WYPOŻYCZAMY zastawy stołowe, na bale, przyjęcia weselne i towarzyskie — Firma „Kryształ" — Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale „Rozwoju". 1303

6 POCZTÓWEK artystycznie retuszowanych zł. 4. — Wykonywa FOTO-STELMASZCZYK, Pogoń — Orla 4. 715

WYPALONE LAMPKI elektryczne zamieniam na nowe za dopłatą. Bracia Rucińscy, Będzin, Kołłątaja 24.

CZĘŚCI do niklowania, srebrzenia i emaljowania na gorąco przyjmuje tanio K. Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego Nr 12. 1069

OSTRZEGAM nie przetrzymywać żony mej Kazimiery Nowej, ponieważ poszukuję ją w celu zrobionej przez nią kradzieży. Wynagrodzę osobie, która wskaże miejsce pobytu takowej. Wiadomość kierować Sosnowiec, — Orla 16-1 Noga. 1323

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep Molickiego, Sosnowiec wprost dworca. 1336

HARMONJE: różne, skrzypce stare, klarnety kornet —okazyjnie sprzedaje — zamieniam, reperuje wszelkie instrumenty muzyczne — Sosnowiec 1 Maja 13 — Rutkowski. 1346

Reklama jest dźwignią handlu.



Zawody narciarskie w Insbrucku: Antoni Seelos (Austrja) zwycięzca w jednym z biegów.

WZROST KLIJENTELI.

— Klientela moja rośnie z dnia na dzień...
— Co, teraz, w tych kryzysowych czasach?
— A czem pan handluje?
— Ubrankami dziecięcemi.

GWARANCJA.

— Czy będziesz mi wierną? — pyta on narzeczoną.
— Tak, przyrzekam ci.
— Nie, to mało. Złóż mi kaucję w sumie 1000 złotych.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się 2 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.